

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiec

HAGA ZNOWU W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Groźba powtórnego odroczenia konferencji Mac Donald utrudnia zgodliwą robotę

LONDYN, 12.8. Cała prasa londyńska solidarnie

podtrzymuje

dzisiaj w dalszym ciągu ministra Snowdena i żądania, zgłoszone przezeń w Hadze. Powodem tego nowego demonstracyjnego poparcia kanclerza Skarbu jest telegram Mac Donalda do Snowdena, w którym, jak podają dzienniki, Mac Donald

deklaruje swą całkowitą solidarność

ze Snowdenem i przeciwstawia się opinii francuskiej, rozumiejącej taktykę Snowdena, jako bluff. Telegram Mac Donalda ma oświadczać, że

cały gabinet angielski

stoi solidarnie za Snowdenem.

Dzienniki przynoszą dalej telegram, wystosowany przez b. ministra Skarbu w rządzie konserwatywnym Churchilla po przybyciu jego w dniu 9 bm. do Kanady, w którym to telegramie Churchill wyraża całkowitą swą solidarność ze Snowdenem i oświadcza, że nigdy rząd, w którym on był ministrem Skarbu, nie zobowiązywał się do zaakceptowania planu Younga.

Wreszcie „Daily Express” przynosi krótkie oświadczenie Lloyd Georę, w którym przywódca liberałów aprobuje również stanowisko Snowdena. Tęgo rodzaju solidarne poparcie Snowdena przez najwybitniejszych leaderów trzech stronnictw angielskich wywołało wystąpienie prasy ponownie, popierającej Snowdena. Snowden wyrasta w związku z tem w oczach społeczeństwa angielskiego bez różnicy poglądów politycznych na bohatera dnia.

Telegram Mac Donalda komentowany jest również jako dowód, że Mac Donald nie ma zamiaru jechać do Hagi, by interwenjować tam w sporze anglo-francuskim i że pozostawia on Snowdenowi wolną rękę. Komentarz ten pozornie jednak tylko odpowiada rzeczywistości, faktycznie bowiem za kulisami interwencja Mac Donalda już nastąpiła. Mianowicie w sobotę w czasie swego tajemniczego pobytu w Edynburgu Mac Donald odbył konferencję nie tylko z delegatami przemysłowców włókienniczych, lecz również w obecności dyrektora Banku Angielskiego Montague Normana z amerykańskim ekspertem reparacyjnym Lamontem, działającym z polecenia Morgana.

Lamont powrócił w niedzielę rano do Londynu i po odbyciu dłuższej konferencji z Morganem miał jeszcze wczoraj wieczorem odjechać do Hagi.

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że Morgan odegra w Hadze rolę pośrednika finansowego między delegacją angielską a delegacjami, próbującymi plan Younga, i że za pośrednictwem Lamonta uzyskał on w tym kierunku opinię i aprobatę Mac Donalda.

Faktycznie tylko dlatego ton prasy angielskiej, popierającej Snowdena, różni się znacznie od tonu ostatnich dni. W pra-

sie angielskiej nie ma już dzisiaj powątpiewania ani

groźby wyjazdu

delegacji angielskiej, natomiast, trwając dalej na dotychczasowym stanowisku, jako na stanowisku ogólnobrytyjskim, wyraża prasa przekonanie, że napięcie krytyczne już przeszło, że entente cordiale anglo-francuska została utrzymana i że delegacji angielskiej poczynione zostaną ustępstwa. (PAT)

HAGA, 12.8. W kołach konferencji krąży pogłoska, że Morgan bawi dzisiaj w Hadze. (PAT)

Obrona Jaspara

HAGA, 12.8. Komisja finansowa konferencji haskiej zebrała się dziś o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Jaspara, który odbył dłuższe rozmowy ze Snowdenem a następnie z Curtiusem. W przemówieniu swym Jaspar bronił planu Younga przed atakami delegacji brytyjskiej. (PAT)

Jednomyślna trójka Lloyd George po stronie Snowdena

Londyn 12 sierpnia. Przywódca liberałów Lloyd George oświadczył w wywiadzie, że całkowicie popiera stanowisko Snowdena, zajęte na konferencji haskiej w obronie praw brytyjskich. To oświadczenie Lloyd Geor-

Zawodowy mąciciel pokoju

Haga 12 sierpnia. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej niemiecki minister Curtius wygłosił dłuższe przemówienie w obronie planu Younga.

Mac Donald nadesłał do Snowdena telegram, w którym całkowicie zdecydowanie aprobuje tezę delegacji angielskiej. Wielu członków konferencji jest zdania, że telegram ten może

pogorszyć sytuację.

Przypuszcza się, że komisja odroczy znowu swe posiedzenia,

gdyż w obecnych warunkach nie można dyskutować nad rezolucją Snowdena. Widoki porozumienia są wciąż bardzo dalekie, a kompromis wydaje się niemożliwy. (PAT)

NEW YORK, 12.8. Prasa ocenia surowo stanowisko Snowdena na konferencji haskiej. „Herald” określa go jako zawodowego mąciciela spokoju.

„New York Times” podkreśla, że w osobie Snowdena widzi się dyktatora.

Odprężenie sytuacji?

Haga 12 sierpnia. Dzisiejsze posiedzenie komisji finansowej trwało tylko 45 minut. Zabierali głos jedynie Curtius i Pirelli, przedstawiając swój punkt widzenia na sprawę świadczeń w naturze. Dominującym faktem porannego posiedzenia jest to, iż obrady komisji odroczone zostały do środy, na propozycję samego Snowdena, którego wyjazd zatem, parokrotnie zapowiadany, został tamsamem odłożony. Prace bynajmniej nie zostały przerwane i prowadzone będą nadal, jeśli nie

przez komisję, to w każdym razie w rozmowach prywatnych. Od wczoraj rzeczoznawcy francuscy i angielscy nawiązali ze sobą kontakt i należy przewidywać dalsze spotkania prywatne między przedstawicielami mocarstw zapraszających. Panuje ogólne przekonanie, że w sytuacji nastąpiło odprężenie, co się zaś tyczy telegramu Mac Donalda, zauważają, iż tego rodzaju metody nie mogą wywrzeć większego wrażenia na bywalcach konferencji międzynarodowych. (PAT)

„RESURSA” RZEMIEŚLNICZA REALIZUJE WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ

Wszyscy, którzy zgłosili swój udział w wycieczce winni są zgłosić się w dniu 14 b. m. o godz. 9 wieczorem na dworzec kolejowy, skąd nastąpi odjazd do Poznania Ci, którzy chcą jeszcze jechać, a dotychczas udziału w wycieczce nie zgłosili mogą to uczynić najdalej do dnia 14 b. m. do godz. 12 po poł.

Haga 12 sierpnia

O ile zaostrzenia osobiste zostały do pewnego stopnia w ciągu niedzieli zagożdżone, dzięki temu, że Snowden cofnął swoje obraźliwe słowa, o tyle pod względem rzeczowym nie doszło jeszcze do odprężenia. Dotychczas nie zarysowuje się jeszcze kompromis w sprawie klucza podziału rat niemieckich, który mógłby zadowolić zarówno Anglię jak i wierzycieli mniejszych. Minister Snowden jest dzisiaj niewątpliwie łagodniejszy w tonie, jednakże stanowisko jego zasadnicze nie uległo zmianie, jak utrzymują, w kołach angielskich. W kołach delegacji francuskiej panuje w dalszym ciągu przekonanie, że delegacja francuska w sprawie klucza podziałowego nie powinna czynić ustępstw. Francuzi gotowi są zgodzić się na poczynienie ustępstw tylko w dziedzinie dostaw rzeczowych, tutaj jednak należy się liczyć z ostrym sprzeciwem delegacji niemieckiej. (PAT)

Niepoprawni... Marzenia nacjonalistów niemieckich, które się nigdy nie ziszczą

GDANSK, 12.8. Wczoraj z inicjatywy nacjonalistycznych niemieckich organizacji odbyły się manifestacje przeciwko traktatowi wersalskiemu. Szereg mówców podkreślił, że nigdy nie zostanie zaniechana walka o ponowne złączenie Gdańska z Rzeszą Niemiecką. Jeden z pastorów gdańskich usiłował bronić b. cesarza Wilhelma, przed zarzutem odpowiedzialności za wybuch wojny. Inni mówcy podkreślają, że dla Niemiec obecne stosunki są niemożliwe a Niemcy nigdy ich nie uznają. (PAT)

Areszt zamachowców perskich

Paryż 12 sierpnia. Chicago Tribune donosi z Teheranu, że policja tamtejsza aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w spisku przeciwko królowi. W liczbie aresztowanych znajduje się brat szacha, ks. Nosrat Dawley oraz minister finansów. Aresztowani stawieni będą przed sądem wojennym. (PAT)

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, nadesłaną nam przez agencję reporterską, szumnie nazywającą się „Wojewódzka informacja dziennikarska” (Wid), o rzekomem zawieszeniu prezydenta m. Tomaszowa Maz. p. Smólskiego w urzędowaniu.

Obecnie p. prezydent Smólski przysłał nam pismo, w którym stwierdza nieprawdziwość podanej wiadomości.

Umieszczając chętnie sprostowanie mylnej informacji, wyrażamy nadzieję, że odtąd strzedz się będziemy, by nie paść więcej ofiarą mylnych informacji „Wid”-owskich. Red.

WOJNY NIEMA

a jednak krew się leje

Utarczki między białogwardzistami a wojskiem sowieckim Kanonierka i piechota sowiecka — przy robocie

Wiedeń 12 sierpnia. United Press zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, Karachanem, który oświadczył, że rząd sowiecki nie prowadzi żadnych rokowań,

ani oficjalnych ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyluszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań.

W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia sytuacja na pograniczu chińskim, Karachan okazał korespondentowi depezę, z której wynika, że w sobotę rano oddział białogwardzistów

zaatakował patrol sowiecki, przyczem dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych a ośmiu ranionych. Po otrzymaniu tej wiadomości władze sowieckie

wysłały na miejsce kanonierkę i oddział piechoty. (PAT)

Białogwardziści ruszają się

Moskwa 12 sierpnia.

Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów białogwardyjskich wyjeżdża z Paryża do Mandżurji, celem zorganizowania na miejscu oddziałów białogwardyjskich dla walki z ZSRR. (PAT)

Dowódca armji Dalekiego Wschodu

Moskwa 12 sierpnia. Utworzona została specjalna armja

Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Bluecher, dawny adiutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Bluecher wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód. (PAT)

Kanclerz Austrii o konieczności bloku środkowo-europejskich państw celem skutecznego konkurowania z Ameryką

WIEDEŃ, 12.8. Dzienniki donoszą z Norymbergji. Bawiący tam kanclerz Austrii Streeruwitz oświadczył w wywiadzie, że rząd austriacki ze spokojem ocenia istnienie różnych formacji partyjnych. Tych formacji nie można usunąć zakazami, gdyż należy przedtem stworzyć warunki psychologiczne pacyfikacji. Na zapytanie co do skutków rozbitcia jednolitego obszaru gospodarczego dawnej Austrii oświadczył kanclerz, że pytanie to porusza pośrednio.

kwestję Anschlussu.

Austria stoi na stanowisku, że nie jest to

zagadnienie tylko austriackie, lecz środkowo-europejskie, obchodzące wszystkie państwa, powstałe w wyniku wojny. Jeżeli przemysł europejski ma skutecznie konkurować z Ameryką, to należy stworzyć, zdaniem kanclerza, większy obszar gospodarczy, w którego obrębie możnaby bez przeszkód prowadzić handel. Dla kanclerza jest rzeczą pewną, że w przyszłości będzie musiał powstać

środkowo-europejski blok państw,

przyczem jest obojętne, czy nastąpi to w drodze unji celnej czy też w drodze cel preferencyjnych. (PAT)

Z wyścigów awionetek Odlot z Warszawy do Poznania

WARSZAWA, 12.8. Z pośród przybyłych wczoraj na lotnisko warszawskie uczestników Międzynarodowych Zawodów Lotnictwa Turystycznego odlecieli dzisiaj do Poznania następujący uczestnicy raidu M.5 lotnik Ferrarin na aparacie włoskim Breda 15, K. 3 lotnik Lombardi na aparacie włoskim Fiat 80 HP o godz. 8.08, K. 6 lotnik włoski Donatti zamiast Szustera, który leci na aparacie K. 5 i znajduje się obecnie pod Łodzią wskutek uszkodzeń, których doznał wczoraj. Donatti odleciał na aparacie włoskim Fiat 50 HP dzisiaj o godz. 8.08. Na aparacie A 3 odleciał o godz. 10.21 lotnik von Dungen. Wszyscy lotnicy odlecieli w kierunku Poznania.

POZNAŃ, 12.8. W dalszym ciągu Międzynarodowych Zawodów Lotnictwa turystycznego jeszcze w dniu wczorajszym przyleciał francuski samolot E. 7. Ponadto z Wrześni przywieziono samochodem lotnika Nehrlnga, który uległ wypadkowi. Aparat jego został uszkodzony. Mechanik odniósł lekkie kontuzje. Samolot francuski E. 7 o godz. 7.31 wyruszył w dalszą drogę. O godz. 9.55 przybył na lotnisko Ławica pod Poznaniem włoski aparat K. 6. O godz. 9.59 włoski aparat K. 3. Obydwa samoloty odleciały o godz. 9.30 w dalszą drogę. W najbliższym czasie oczekiwany jest przylot 6 dalszych awionetek. (PAT)

Tabela wygranych 2 dzień ciągnięć IV klasy 19-ej loterji państwowej Główniejsze wygrane (Nieurzędowa.)

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 4-ej klasy 19-ej loterji państwowej, głównejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 złotych na Nr. 89402.
10.000 złotych na Nr. 83363.
5.000 złotych na Nr. 155599.
Po 2,000 złotych na Nr. Nr.: 99317, 177606.
Po 1,000 złotych na Nr. Nr.: 165748 169071.
Po 800 złotych na Nr. Nr.: 6270 46610 72354.
Po 600 złotych na Nr. Nr.: 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149398.
Po 500 złotych na Nr. Nr.: 8015 12692 15251 15380 15909 43108 43144 45645 60910 67836 67874 68527 81133 83066 90094 98607 107303 114780 134383 146592 173601.
Po 400 złotych na Nr. Nr.: 1076 1572 2784 2977 5005 6782 14062 16284 16628 17615 22109 22569 22621 23539 28442 28829 30619 31729 32570 33212 35619 36462 36723 38520 41813 42011 43531 44389 47635 48643 48870 49260

50612	52938	55546	57051	57183	58018
59628	60660	68190	64238	70218	70482
71958	72567	74561	76419	84930	90317
90540	91042	92579	92845	94759	100687
101850	102303	103642	104873	105153	106153
106277	107034	107319	111036	113768	121205
121599	122471	122645	123362	124743	124866
126037	126904	121937	132192	133209	135623
136568	137698	138190	139747	139898	140398
141256	143142	143623	144135	145254	152502
153395	154231	156492	157275	158686	161566
163535	164575	166439	170768	180986	183851.

Olbrzymia kradzież w Paryżu

Paryż 12 sierpnia. Dziś w nocy złoczyńcy obrabowali magazyn jubilerski na rue de Rivoli. Łupem złoczyńców stały się biżuterje wartości przeszło miliona franków. (PAT)

Turniej walk francuskich

Spotkanie Garkowienki z królem podwójnego nelsona Pineckim nie przyniosło rezultatu.

Rewanżowe spotkanie Czarnej Maski z Pooschoffem zakończyło się sukcesem pierwszego, który odnosi zwycięstwo punktowe 5:2.

Stibor w 13 minutach zwyciężył Michaelisa przetrzuceniem przez ramię.

Kongres unijonistyczny w Pradze

Praga 12 sierpnia.

Wczoraj wieczorem rozpoczął swe obrady kongres unijonistyczny, w którym bierze udział kilkunastu biskupów i kilkudziesięciu księży.

W imieniu Polski powitał zjazd ks. biskup Przezdziecki.

Prócz tego bierze udział w zjeździe przemyski ks. biskup Kocylowski, w imieniu kleru grecko-katolickiego.

Obrady toczą się w języku łacińskim.

Nie wolno pisać prawdy

Kalkuta 12 sierpnia.

Redaktor i drukarz „Przeglądu Współczesnego” skazani zostali za podburzanie na grzywnę w wysokości 1000 rupij każdy albo na 3 miesiące więzienia. Oskarżeni oni byli o wydanie książki p. t.: „Indje w niewoli”, pióra amerykańskiego Southernlanda.

Przed likwidacją olbrzymiego strajku

KALKUTA, 12.8. W ubiegłym tygodniu sytuację w przemyśle jutowym, w którym strajk objął w okręgu Kalkuty 26 przedsiębiorstw, zatrudniających 200 tys. robotników, cechował spokój. Wzrasta nadzieja na szybkie załatwienie konfliktu, który obu stronom przynosi dużo szkody. (PAT)

Zderzenie pociągu z autobusem 14 osób zabitych

Dallas (Texas) 12 sierpnia.

Wczoraj wieczorem nastąpiło zderzenie pociągu z autokarem, wiozącym grupę wycieczkowiczów. Skutkiem zderzenia 14 osób zostało zabitych. (PAT)

Kongres międzyn. federacji studentów

Przedstawiciele 38 narodów zjechali się do Budapesztu

Budapeszt 12 sierpnia.

W gmachu uniwersytetu otwarty został wczoraj kongres międzynarodowej konferencji studentów. W otwarciu wzięło udział 400 oficjalnych przedstawicieli 38-miu narodów oraz około 1600 gości zaproszonych z zagranicy. (PAT)

Pożar we wsi Błotno gm. Beldów

Tel. własny.

W sobotę dnia 11 b. m. o godzinie wpół do 11-ej w nocy letnicy, przebywający we wsi Stanisławowicach zaalarmowani zostali pożarem, który wybuchł we wsi Błotno gm. Beldów. Spłonęły dwie zagrody: Rudy Stanisława i Różyciego Stanisława. Straż pożarna z okolicznych wsi pod przewodnictwem straży z Błotna z całą energią wzięły się do zlokalizowania pożaru, który zagrażał całej wsi. Akcji więc straży pożarnych za wdzięczyć należy, że cała wieś nie poszła z dymem.

Wraz z zabudowaniami spalił się tegoroczny sprzęt żyta i inwentarz wraz z psem, uwiązany do łańcucha.

O godzinie 2 po północy pożar udało się ugasić i całe towarzystwo letników które brało żywy udział w akcji gaszenia pożaru wróciło do domowych pieleszy.

Przepowiednia Pim'a

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym t. j. w dniu 13-ym sierpnia:

Dość pogodnie lub pogodnie, raniem opary; skłonność do burz na północnym zachodzie kraju. Ciepło. Słabe wiatry przeważnie ze wschodu.

GIELDA

Warszawa, 12-go sierpnia. DEWIZY.

- Belgia 123.99.
- Holandja 357.30
- Kopenhaga 237.46.
- Londyn 43.24.
- Nowy Jork 8.90.
- Paryż 34.89.
- Praga 26.38 i trzy czwarte
- Szwajcaria 171.52.
- Sztokholm 238.90.
- Włochy 46.63.
- Wiedeń 125.57.

Rubel złoty 4.61. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 2.61, 100 kopiejek bilonu srebrnego 1.23. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poz. stabilizacyjna 91.75 (w 100); 4 proc. poz. inwestycyjna 115.00; 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 66.25—66.75; 5 proc. konwersyjna 48.00 6 proc. poz. dolarowa 83.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 68.75 — 67.65; 8 proc. L. Z. Łodzi 59.00.

AKCJE.

Bank Polski 165.50—165.25; Bank zw. spółek zar. 78.50; Lilpop 31.50; Modrzejów 23.00; Norblin 142.50—139.00; Ostrowiec 83.50; Starachowice 26.75—27.00; Zieleniewski 116.50; Haberbusch 236.00.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ FALA 1395. 13.8.

- 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
- 12.50 — Wiadomości z P.W.K.
- 13.00 — Komunikaty: meteorologiczny i przegodne.
- 16.15 — „Chwilka lotnicza” — wygl. p. L. Kwaśniak.
- 16.30 — Program dla dzieci: a) p. Henryk Małkowski opowie szereg wesołych bajek, b) Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.25 — „Występy międzynarodowe lekkiej atletyki polskiej”, wygl. p. E. Pichel.
- 17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
- 18.00 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R.
- 19.00 — Rozmaitości.

Sensacyjne szczegóły krwawej tragedji przy ul. Wapiennej

Długa litanja nazwisk kobiecych — Notoryczny złoczyńca i fałszywy akademik

Nocy ubiegłej Łódź wstrząśnięta była wiadomością o morderstwie dokonanym przy ul. Wapiennej Nr. 37. Ofiarą padła 22-letnia Sabina Olejnik, zamieszkała przy ul. Długosza 39 wraz z rodzicami swemi Józefem Olejnikiem, właścicielem tejże posesji, matką Julją i młodszą siostrzyczką 14-letnią Anielą.

Morderstwa, jak już donosiliśmy dokonana 27-letni Michał Kudrawcew, zamieszkały przy ul. Nowaka Nr. 9.

Pierwotnie podawaliśmy, jako przyczynę morderstwa zazdrość, tak bowiem brzmiały pierwsze przypuszczenia władz śledczych, obecnie jednak w miarę postępowania prowadzonego dochodzenia fakty te przedstawiają się w zupełnie innym świetle, a mianowicie następująco:

Dnia 31 lipca r. b. w godzinach przedpołudniowych Sabina Olejnik zajęta była w ogródku, przylegającym do domu rodzicielskiego, a wychodzącą na ul. Wapienną. W pewnej chwili podszedł do niej jakiś młody człowiek i starał się o nawiązanie z nią rozmowy. Chłodne, monosylabowe odpowiedzi niezrażały go, gdyż w dalszym ciągu starał się rozmowę kontynuować, starając się jednocześnie przekonać pannę, by spotkała się z nim następnego dnia lub pozwoliła się odwiedzić. Milczenie panny przyjął za odpowiedź twierdzącą i następnego dnia zjawił się w mieszkaniu pp. Olejników. Ta niespodziewana wizyta zdziwiła niepomnie rodziców panny, którzy bez ogródek spytali o powód jej. Odpowiedź była bardzo śmiała, brzmiała bowiem następująco: „Panna Sabina bardzo mi się podoba i chciałbym się starać o jej rękę”. W odpowiedzi na to p. Olejnik zaznaczył z całą stanowczością, że nie życzy sobie tych odwiedzin, córka ich ma narzeczonego bawiącego obecnie w Grudziądzu, a zaręczonego z nią już przeszło od roku. I to niezrażiło Kudrawcewa, który prosił, by jednak pozwolono mu odwiedzać pannę Sabinę. Kiedy i ta natrętna prośba została również odrzucona Kudrawcew opuścił mieszkanie pp. Olejnik.

Po dwóch dniach Kudrawcew znów zawiązał do mieszkania pp. Olejnik, starając się o uzyskanie rozmowy. I to usiłowanie spełzło na niczem, bowiem p. Olejnik wyprosił go za drzwi. Będąc już na progu Kudrawcew obróciwszy się twarzą do mieszkania powiedział: „Tęgo domu nie miwie kula”.

W sobotę dnia 10 bm. Kudrawcew znów się zjawił w mieszkaniu pp. Olejnik, tym razem z bukietem w ręku, który chciał ofiarować p. Sabinie. Gdy usiłowania jego rozbiły się o opór rodziców Kudrawcew rzucił kwiaty na ziemię i powiedział: „Za to płaci się krwią”.

P. Olejnik przypuszczał, że groźba ta powiedziana w zdenerwowaniu nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencji, to też nie meldował o tem policji. Jednak miał się na baczności.

Niedziela przed południem przyniosła nowy atak ze strony Kudrawcewa, który przy pomocy córki sąsiada Kotusza starał się wywabić p. Sabinę z mieszkania. Nie podejrzewając nic złego p. Sabina udała się do mieszkania Kotuszów przy ul. Letniej 8. Na widok siedzącego tam Kudrawcewa cofnęła się szybko. W tej chwili Kudrawcew wyszedł za nią i spytał: „Czy w końcu jednak pokocha go”. Na przeczącą kategoryczną odpowiedź wyjął z kieszeni rewolwer, którym zagroził p. Olej-

nikównie. W niedzielę przed wieczorem p. Sabina w towarzystwie koleżanki swej Apolonji Grosz poszła na spacer do parku. Wracając ulicą Letnią do Srebrzyńskiej, a następnie przejazdem kolejowym do Wapiennej i dalej wzdłuż Wapiennej. Obok domu Nr. 37 zaszedł dziewczętom drogę Kudrawcew, ze słowami: „Czy

pani w końcu zechce wyjść za mnie, bo będzie źle”. Na przeczącą odpowiedź wyjął błyskawicznie rewolwer z kieszeni i oddał 6 strzałów w kierunku p. Sabiny, z bezpośredniej odległości. Ugodzona jedną kulą w czoło a dwiema w pierś p. Sabina zvaliła się na ziemię. Przechodnie rzucili się na ratunek, część zaś starała się

obezwładnić Kudrawcewa, który nie ruszył się z miejsca, po dokonaniu tego czynu. Kiedy mu odebrano rewolwer i kilka silnych ramion męskich ujęło go za ręce odezwał się: „Możecie mnie zabić”.

Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, któregorego lekarz po przyjeździe na miejsce stwierdził stan agonalny. Po upływie niespełna godziny p. Sabina wyzionęła ducha. Kudrawcewa aresztowano i poddano wstępemu badaniu.

Okazało się, że Michał Kudrawcew lat 27, pracuje na plantacjach miejskich jako zwykły robotnik, podczas gdy rodzicom panny Sabiny przedstawił się jako akademik, posiadający rozległe majątki w Rosji a pracujący dla własnej przyjemności. W toku dalszego śledztwa okazało się, że Kudrawcew był trzykrotnie karany więzieniem, raz odsiedział wyrok 3 miesięcy, drugi raz 7 a ostatnio został wypuszczony po odbyciu 2-letniej kary, które odbył za cały szereg afer matrymonjalnych, dokonanych w ten sposób, że pod pozorem ożenku wyludzał od szeregu naiwnych dziewcząt pieniądze. Znalaziono przy nim długą listę z nazwiskami kobiecymi. Nie ustalono narazie, czy są to stare czy też przysłe ofiary aferzysty.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że rewolwer, którym dokonał krwawego czynu, został przez niego ukradziony jednemu ze znajomych posterunkowych.

Revolwer ten typu „Bulldog” kalibru 7,65 znajdował się w doskonałym stanie.

Jak się okazało, Kudrawcew od roku miał narzeczoną Leokadję Adamczyk, zamieszkałą przy ul. Cegielnianej 28. (p)

W sprawie bezprawnego pieczętowania warsztatów pracy

Warsztaty pracy nie mogą ulec zajęciu

Wbrew brzmieniu ustawy, że warsztaty pracy nie mogą ulec zajęciu, egzekutorzy podatkowi pieczętują często z tytułu zaległości podatkowych przedsiębiorstwa przemysłowe.

Bywały wypadki, że opieczętowane przedsiębiorstwa były nieczynne w ciągu kilku tygodni zanim sprawę rozpatrzone. Rujnowało to nieraz zupełnie przedsiębiorców i powodowało masowe pozba-

wianie pracy robotników. Przed 3 tygodniami opieczętowano np. jedną z fabryk prowincjonalnych, zatrudniającą 500 robotników. Fabryka ta nieczynna jest dotychczas.

Sprawą tą zainteresował się p. minister skarbu i polecił zbadać niektóre wypadki. Jak słyhać, ma być wydane zarządzenie w celu zlikwidowania tego stanu rzeczy.

Burzliwa niedziela

Trzy napady nożownicze

Wczoraj wieczorem Edmund Studzianny, zamieszkały przy ul. Majowej 16, usłyszał odgłosy kłótni przed domem. Zaciekawiony zeszedł na dół i w tej chwili napadnięty został przez kilku nieznanych mu osobników, którzy zadali mu szereg ran bagnetem w pierś. Zalarmowane Pogotowie Kasy Chorych po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło go na miejscu, z powodu braku miejsc w szpitalach.

Drugi napad miał miejsce pod Langówkiem. Ofiarą był Stanisław Bartoszek, praktykant stolarski, zamieszkały

przy ul. Marysińskiej 16. Kiedy wracał z zabawy w Langówku został po drodze napadnięty przez kilku nieznanych osobników, którzy zadali mu szereg ran ostrymi narzędziami. Zawiadomione pogotowie przewiozło go w bardzo poważnym stanie do szpitala im. Poznańskich.

We wsi Andrespol napadnięty został przez nieznanych osobników 19 letni Adam Bekker zamieszkały w Łodzi przy ul. Składowej 28. Pokłutego nożami przewieziono pociągiem na dworzec Łódź-Fabryczna skąd karetką pogotowia odwieziono go do szpitala. (p)

Czerwony kur na prowincji

Dwa wielkie pożary, straty wynoszą 200.000 zł

W niedzielę popołudniu w majątku Gotaszniaki pod Koninem podczas młócenia zboża wybuchł pożar, który mimo natychmiastowej akcji strawił stodołę zapełnioną tegorocznym sprzętem oraz oborę. W czasie pożaru spaliły się również dwa konie. Jak ustalilo przeprowadzone dochodzenie przyczyną pożaru było zatarcie walca w młockarni, która również padła pastwą pożaru. W czasie akcji ratunkowej dwaj wieśniacy ulegli

poparzeniom. Straty wynoszą przeszło 100.000 złotych. (p)

Drugi pożar z tego samego powodu wybuchł w majątku Tatarnik pow. Wieluńskiego należącym do p. Wojciecha Zarniaka. Ogień strawił całe gospodarstwo wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty wynoszą przeszło 100,000 złotych. (p)

Nie przeszkadzajcie mi umrzeć!

Przedśmiertny spokój — samobójcy

Kronika policyjna zanotowała niezwykle samobójstwo, jakie popełnił nad grobem stojący, schorowany starzec, 59 letni Antoni Pisarzewski, b. właściciel składu aptecznego w Częstochowie.

W domu nr. 47 przy ul. Wspólnej w Warszawie w mieszkaniu Feliksy Kostrzewskiej, mieszkał od wielu lat w charakterze sublokatora Antoni Pisarzewski.

Około godziny 3.30 po południu właścicielka mieszkania — wszedłszy do pokoju sublokatora, ujrzała go siedzącego na łóżku. Starzec drżącą ręką podniósł do ust kieliszek z jakimś płynem.

— Co pan pije? — zapytała Kostrzewska, tknięta jakimś złem przecuciem.

— Strychninę — odpowiedział Pisarzewski.

Gdy gospodyni usiłowała odebrać mu kieliszek z trującym płynem, Pisarzewski odpowiedział z niezmaconym spokojem:

— Proszę mi nie przeszkadzać droga pani. Postanowiłem nieodwołalnie um-

rzeć... Poczem jednym haustem wychylił do dna kieliszek.

Przerazona Kostrzewska wybiegła do swej sąsiadki, Wandy Rykowej, wzywając pomocy.

Gdy obie kobiety wróciły do mieszkania, Pisarzewski siedział wciąż jeszcze na łóżku.

Prosił słabym głosem o szklanke wody. Ulał z niej trochę do kieliszka, popłukał go i wypił jeszcze jego zawartość, poczem zażądał aby położono go na łóżku.

Po chwili nadjechało pogotowie. Wszelki ratunek był już jednak spóźniony.

Pisarzewski zmarł w chwili, gdy kładziono go na nosze.

Sędziwy samobójca pozostawił list, w którym oświadcza, że popełnia samobójstwo i prosi, aby go pochowano na koszt jego rodzinnego miasta Włodawy, gdyż żadnego majątku nie pozostawia.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Charakterystyczny wyrok o eksmisję

Sprawę, będącą precedensem w wielu podobnych, rozważał sąd z powództwa właściciela domu.

Nowonabywca domu, wystąpił do sądu o eksmisję jednego z lokatorów tego domu, podając jako przyczynę konieczność tego mieszkania dla siebie, gdyż swe poprzednie mieszkanie oddał innemu lokatorowi.

Sąd powództwo oddalił, gdyż nowonabywca domu, posiadał mieszkanie i nie był zmuszony szukać innego, a szczególnie zamieszkać w swym nowym domu a poza tem kupując dom mógł się zdobyć na nabycie innego mieszkania.

W innym wypadku natomiast, gdy nowonabywca chcąc zamieszkać w swym domu oddał do dyspozycji lokatora inne mieszkanie i wyraził gotowość nawet zwrotu kosztów przeprowadzki, sąd wydał wyrok eksmisyjny. (b)

Zamach samobójczy nieznanego mężczyzny

Wczoraj w godzinach porannych przed domem Nr. 25 przy ulicy Napiorkowskiego upadł jakiś młody mężczyzna. Do leżącego, który wydawał ciche jęki podbiegło kilku przechodniów pytając o przyczynę wypadku. Z ust nieznanego nie wydobywał się jednak żaden dźwięk prócz bolesnego jęku. Któryś z przytomniejszych przechodniów zalarmował pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieznanego do szpitala w Radogoszczu. Lekarz stwierdził otrucie kwasem solnym. (p)

Prawdziwa przyczyna drożyzny podręczników szkolnych

Co sprzyja analfabetyzmowi

Już za kilka tygodni młodzież powróci do szkół, do codziennych zajęć. Książka, podręcznik szkolny znowu stanie się troską dnia, dla licznych rzesz rodzicielskich. Podręczniki szkolne są bowiem stanowczo za drogie. Czy nie ma na to rady?

Odpowiedź daje nam na to dyrektor spółki wydawniczej „Książnica-Atlas”, dr. Jan Piątek, wybitny nawca problemu książki szkolnej.

— To nie książka jest droga — mówi dr. Piątek — to zarobki inteligencji są za niskie.

Rozumiem tragiczne częstokroć położenie urzędnika obciążonego kilkorgiem dzieci w wieku szkolnym, pobierającego około 300 zł. miesięcznie, lub robotnika, zarabiającego głodowe złotówki za ciężką pracę. Ale cóż robić? Nakładca nie może sprzedawać niżej kosztów. Przeciętą ceną podręcznika waha się obecnie od 3 do 3,50 zł.

Jedynie atlasy są droższe, ale i te nabywać można częściowo, po 1,20 zł. za mapę. Tak. Książka nie tyle jest drogą, ile często się zmienia, co nie jest winą księgarza. Nieustanna zmiana programów czyni naukę drogą. Księgarz nie może ustalić nigdy nakładu, a pierwszy sprzedaje z reguły bez zarobku.

Ogrywa tu też rolę kwestja t. zw. dobrego rozprawienia podręcznika. Polega ono przedewszystkiem na wcześniejszym zgłaszaniu zapotrzebowania, a nie, jak się to dzieje u nas, w ciągu 2 tygodni przed nowym rokiem szkolnym.

Należałoby też zastosować system stosowany w Paryżu, gdzie gmina zakupuje zgóry książki dla wszystkich uczelni już w maju, choć lekcje rozpoczynają się w październiku. Dodam jeszcze, że we Francji papier jest tańszy niż u nas i mniejsze są też koszty składania.

Gdyby nie ciągle zmiany podręczników, możnaby ustalić liczbę nakładów, a co zatem idzie zaprowadzić ulepszenia techniczne. Spółka nasza, mimo wszystko, stosuje już t. zw. manuldruck, t. j. bicie raz złożonego składu drogą fotograficzną, drogą prześwietlenia, co jest tańsze od matrycy. Nie wszyscy jednak nakładcy mogą sobie na to pozwolić.

Innych dróg do potania książki szkolnej nie widzę.

W Austrii przed wojną istniał monopol na podręczniki dla szkół powszechnych, ale nie dał dodatnich wyników. Książka była wprawdzie bardzo tania, ale, dla braku konkurencji, bardzo niskiej wartości.

Niemalą kłopotu ma też księgarz nakładca z pewną specjalną kategorią podręczników, jak np. podręczniki dla szkolnictwa zawodowego. Każda szkoła ma odrębny typ, inny poziom tak, że trudno jest dostosować rodzaj i liczbę nakładu. To również nie może przyczynić się do potania książki.

— Jakiej cyfry sięga przeciętny nakład?

— Najpopularniejszy podręcznik, elementarz Falskiego z ilustracjami K. Mackiewicza osiągnął 250,000 egzemplarzy. Jest to rzeczywiście

najtańsza książka, bo wypada około grosza za stronę.

Podręczniki dla szkół średnich osiągają 3 — 10 tysięcy maksymalnie. Czasem tylko podręcznik do klas niższych, o ile program dłuższy czas pozostaje niezmienny dochodzi do 20 — 30 tysięcy egzemplarzy nakładu na okres dwuletni. Do klas wyższych bijemy najwyżej 10 tysięcy co dwa lata.

Jak z powyższego wynika, p. dr. Piątek drożyznę książek — w tym wypadku podręczników szkolnych widzi w ustawicznych zmianach programów szkolnych, co oczywiście zmusza do coraz częstszych nakładów. Zapomina jednak szan. p. dyrektor o jednej rzeczy, która według nas, stanowi

istotną przyczynę drożyzny słowa drukowanego w Polsce w ogóle. Mianowicie o iście ministerjalnych pensjach p. p. zecerów które związek drukarzy

po dyktatorsku normuje,

dyktuje i każe wypłacać zakładom drukarskim,

nie licząc się z istotną potrzebą i aranżując strajki w wypadkach, gdy któryś zakład drukarski „ma odwagę” przeciwstawić się dyktatowi Związku.

Czemże są bowiem skromne 200—300 zł. miesięcznej pensji urzędnika lub głodowy zarobek robotnika wobec zarobków p. p. zecerów?

Jaką pensję powinien otrzymywać urzędnik obciążony liczną rodziną lub ile powinien zarabiać robotnik, mający na wyżywieniu, jeżeli już 18—20-letni młodzieniec, umiejący od biedy czytać rękopisy i składać tytuły, pobiera

od 75 do 100 zł.

tygodniowo?

A pensje starszych towarzyszy sztuki drukarskiej i linotypistów (składaczy na maszynach) sięgają od 800 zł. miesięcznie do 1,300 zł. i wyżej?!

Przyznajemy chętnie, że praca

składacza czy to ręcznego i maszynowego jest —

zabójczą dla zdrowia, zmuszając do tykania pyłu ołowianego lub cząstek nie spalonego gazu; że praca ta wskutek tego powinna być lepiej wynagradzana, by dotychczasowy składacz mógł ewentualnie odłożyć sobie nieco grosza na wypadek choroby lub czarną godzinę — ale

dla samego skonstatowania faktu

wymieniliśmy kilka owych cyfr, bezsprzecznie w pierwszym rzędzie wpływających na drożyznę książek. Bo nie tylko książki szkolne są drogie — droga jest z tego powodu i gazeta i drogie są wszystkie wydawnictwa: pierwsza lepsza powieść lub tomik poezji — wydana przez lepszą firmę wydawniczą — kosztuje od 6 — 16 złotych, nie mówiąc już o poważniejszych dziełach drukowanych, ceny których są wprost fantastyczne

— od kilkudziesięciu do 100 kilkudziesięciu zł. za egzemplarz!

I jeżeli wielki wieszcz nasz przed stu laty w przedmowie do „Pana Tadeusza” wyraził życzenie aby „te księgi zbłądziły pod strzechy”, i słowo drukowane w czasach przedwojennych rzeczywiście z powodu swej taniości miało dostęp do najbiedniejszej chaty wieśniaczej i skromnego mieszkańca robotnika — to dziś na taki luksus, jak kupno książki w księgarni, nie każdy śmiertelnik pozwolić sobie może....

Wal.

Z ostatniej sesji Wydziału Handlowego S. O. w Łodzi

W dniu 10-m sierpnia rb. podczas ostatniej swej sesji Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi w następującym składzie: S. O. Zajkowski — przewodniczący sędziowie handlowi König i Kaffanke rozpatrywali sprawę upadłości Jakóba Kaufmana.

Sędzia Komisarz upadłości Dawida Kaufmana p. Franciszek Glugla, na skutek raportu Kuratora upadłości adwokata Stanisława Rumszewicza podał do Sądu wniosek o ogłoszenie upadłości również i Jakóbowi Kaufmanowi zamieszkałemu w Łutomiersku.

Kurator upadłości adwokat Stanisław Rumszewicz obszernie motywował konieczność ogłoszenia upadłości również i Jakóbowi Kaufmanowi, gdyż on był współnikiem Dawida Kaufmana i razem z nim pakował i wywoził towar z magazynu konfekcyjnego w Brzezinach.

Rzecznik Jakóba Kaufmana zmuszony był w końcu przyznać, że Jakób Kaufman był współnikiem Dawida Kaufmana.

Adwokat Stanisław Rumszewicz wniósł również o osadzenie upadłego Jakóba Kaufmana w areszcie dla dłużników.

Przedstawiciel 12 wierzycieli adwokat Leon Poznański oraz występujący w imieniu 1 wierzyciela adwokat Józef Pines popierali wnioski Kuratora Upadłości adwokata Stanisława Rumszewicza.

Rzecznik Jakóba Kaufmana adwokat

Rozenthal gorąco oponował przeciwko osadzeniu Jakóba Kaufmana w areszcie dla dłużników.

„Choć myśmy ukryli towar — mówił z dumą adwokat Rozenthal — to i tak wobec nas nie powinien być zastosowany przymus, bo my dziś mamy dosyć towaru”.

To oświadczenie rzecznika Kaufmana wywołało na sali ogólną wesołość.

Sąd Okręgowy postanowił:

1) ogłosić upadłość również i Jakóbowi Kaufmanowi 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 30 stycznia 1929 r. 3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Franciszka Gluglę, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stanisława Rumszewicza, 5) osadzić upadłego Jakóba Kaufmana w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz współników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H. 8) uskutecznić wypis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7-go lutego r. 1919 9) wyrok opatrzyć rygiem tymczasowej wykonalności 10) odpis wyroku zakomunikować Panu Prokuratorowi przy Sadzie Okręgowym w Łodzi. Wal.

Mord w dzielnicy żydowskiej w Piotrkowie Spodek zasztyletował Stołka

W sobotę dnia 10 sierpnia b. r. o godz. 20,40 w piwiarni Łaj Kon przy ul. Jerolimskiej Nr. 12 w Piotrkowie niejaki Chaim Berkowicz syn Berka i Hindy lat 21 z zawodu pachciarz i Chil Bulwa (pseudo „Spodek”) syn Abrama - Icka i Chai - Sury lat 19 zamieszkały przy ul. Jerolimskiej 3 w Piotrkowie podczas wynikłej sprzeczki i bójki pozbawili życia Stanisława Stołka lat 37 mieszkańca m. Piotrkowa, z zawodu robotnika, zada-

jąc mu dwie rany sztyletem w piersi. Zadowolony lekarz stwierdził zgon wskutek otrzymanych ran.

Złoczyńcy po dokonaniu zbrodni zbiegli w nieznanym kierunku. Pościg za nimi natychmiast został zarządzony przez władze policyjne. Lokal, w którym dokonana została zbrodnia opieczętowano do czasu przybycia komisji lekarsko-sądowej.

Dlaczego szoferzy warszawscy strajkują

Idea strajku szoferów taksówek w Warszawie, który trwa już kilka dni, nie wyszła z łona jakiejś partji, lecz wyłonila się samorzutnie z pośród szoferów, stojących poza wszelkimi partjami a będących w stałych kolizjach z przepisami prawa obowiązującego. Do akcji wszczętej samorzutnie, a popartej przez Związek Automobilistów dołączyły się Związek Szoferów z ulicy Wiejskiej, i Związek Szoferów Mechaników, jedynie ze względów konkurencyjnych, nie mając jednak zbytnej ochoty do podtrzymywania strajku, czego dowodem jest, że Związek Szoferów z ul. Wiejskiej po konferencji u wicewojewody grodzkiego Olpińskiego, uznał wyjaśnienia, udzielone przez władze za wystarczające.

Na wlecu delegaci tego związku referowali przebieg konferencji w kierunku zaprzestania strajku. Obecnie sytuacja z gruntu się zmienia, gdyż kierownictwo strajku objęły elementy komunistyczne i PPS. lewicy. Jednym z bardzo ważkich argumentów, przemawiających przeciwko szoferom, jest fakt, że procent kar nałożonych na szoferów przedstawia się w ten sposób, że jest tylko 30% ukaranych. Świadczy to o tem, że olbrzymią część szoferów jest w zgodzie z przepisami. Komisariat rządu odebrał prawa jazdy za stosowanie terroru strajkowego w dniu 6 sierpnia b. r. szoferom Henrykowi Urbańskiemu, Eugeniuszowi Bugenmeistrowi i Borysowi Kasenowi.

Edison o elektryczności i przyszłych wynalazkach

Co mówił sędziwy wynalazca dziennikarzowi amerykańskiemu

Sędziwy Tomasz Edison, któremu ludzkość zawdzięcza tyle genialnych wynalazków, mimo swych osiemdziesięciu dwóch lat, nie ustaje w swej pracy, utrzymując się wciąż w pierwszym szeregu najznakomitszych pionierów techniki. Nic też dziwnego, że opinia i poglądy Edisona budzą niezwykle zainteresowanie w całym świecie. To też na baczność uwagę zasługuje wywiad, jakiego z okazji ostatniej rocznicy swych urodzin udzielił Edison, znanemu dziennikarzowi amerykańskiemu Dudley Nichols'owi. Oto odpowiedź, jakich udzielił Edison na szereg pytań dotyczących przyszłego rozwoju wiedzy.

1) „Czy uda się zaprzęgnąć do pracy dla człowieka siłę wiatru, siłę przypływów i odpływów morza, siłę fal morskich, energię ciepłą wnętrza ziemi?” — „Gorąco wulkanów już zdołano zastosować do wytwarzania energii w kilku miejscach we Włoszech i w jednym w Kalifornii. Siłę przypływów i odpływów — w stanie Maine i w innych miejscowościach”.

2) „Czy sądzi pan, że światło słoneczne da się kiedykolwiek użytkować do wytwarzania elektryczności na wielką skalę?” — „Tak”.

3) „Czy elektryczność jest ostateczną postacią energii w przyrodzie, przydatną dla naszego użytku, czy też można sobie wyobrazić jeszcze jakieś inne postacie energii oprócz światła, ciepła, promieniotwórczości, siły ciężkości i elektryczności?” — „Sądzę, że istnieją postacie energii dotychczas jeszcze nie odkryte”.

4) „Czy wydaje się być prawdopodobnym, aby odkryto jaki nowy sposób pozyskiwania elektryczności poza obrębem baterji i dynamomaszyn?” — „Możliwe, że w przyszłości będzie można otrzymać elektryczność wprost z węgla. Na małą skalę udawało się to już nieraz”.

5) „Czy wszystkie sposoby przechowywania elektryczności są już odkryte i czy uda się kiedykolwiek zbudować baterję lepszą od tej, którą pan wytworzył?” — „Bardzo będzie trudno znaleźć reakcję chemiczną lepszą od mojej, jednakowoż uważam to za możliwe”.

6) „Jeżeli porównamy rozwój elektryczności z życiem człowieka, to jakby pan określił wiek tej gałęzi techniki?” — „Wciąż jeszcze jest wrzeszczącym niemowlęciem”.

7) „Czy w przyszłości wynalazki będą dziełem jednostek, czy też całych zespołów badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach?” — „Przeważnie będą dziełem jednostek, niekiedy zaś będą dziełem wyjątkowo zdolnych badaczy, zatrudnionych w wielkich pracowniach”.

8) „Czy — jeśli zadanie dokonywania wynalazków z bark jednostek przeniesione zostanie na wielkie pracownie — pobudki do dokonywania wynalazków ulegną osłabieniu lub może znikną zupełnie?” — „Nie znikną. Najwięcej nam jednak potrzeba zdolnych badaczy, patentowego, któremu każdy wynalazca mógłby powierzyć swój wynalazek, otrzyskując licencję, zabezpieczając mu na stałe pewną część honorarjów za wyrobienie jego wynalazku, z tem, że ta część nie mógłby na nikogo przelać ani jej uszczuplić”.

9) „Czy większość nowych wynalazków przypadnie na radio, czy też na elektryczność przeprowadzoną po drutach?” — „Mojem zdaniem, elektryczność przeprowadzona po drutach będzie dominowała w dalszym ciągu, chyba że zostanie dokonane jakieś odkrycie, nie dające się obecnie przewidzieć”.

10) „Czy będziemy kiedy mieli bezdrutową przesyłkę energii elektrycznej?” — „Bardzo wątpliwe, chyba na małą skalę”.

11) „Czy bez energii dostarczonej bezdrutowo, statki powietrzne będą mogły być poruszane elektrycznością?” — „Wątpliwie w to bardzo”.

12) „Czy może nadejść czas, kiedy ludzkość wyczerpie cały zapas nafty i będzie zmuszona posługiwać się wyłącznie pojazdami elektrycznymi?” — „Gdy wyczerpie się nafta, będziemy wydobywali energję do samochodów z mialu węglowego, z benzolu, z alkoholu”.

13) „Czy człowiek zawsze będzie w stanie wytwarzać dla siebie z zapasów przyrody tyle energii, ile będzie potrzebował?” — „Tak”.

Nowy Jork w cyfrach 9.000.000 jaj codziennie

Wielkie, coraz bardziej rozrastające się środowiska i skupienia ludzkie, jakimi są miasta, posiadają bardzo charakterystyczną wymowę cyfr.

Obecnie opracowano bardzo szczegółowe dane cyfrowe obrazujące niemal wszystkie objawy życia, jednego z największych miast świata — New Yorku.

Okazuje się, że w New Yorku, drugim po Londynie mieście pod względem zaludnienia, liczącym 6.065.000 mieszkańców, przeważają kobiety, których jest 3.040.000, podczas gdy mężczyzn o 15.000 mniej, czyli 3.025.000.

Bardzo ciekawe są dane dotyczące narodzin i ślubów. Oto tych ostatnich, w ciągu 12 godzin odbywa się 168, a co 4.46 sekundy rodzi się jedno dziecko.

New York, znany ze swoich drapaczy chmur, posiada gmach, w którym mieszka 12.000, zaś 15.000 osób przychodzi codziennie w odwiedzinę, lub za interesami.

Imponująco przedstawiają się również dane statystyczne, dotyczące telefonów. New York, posiada ich ogółem 1.700.000. W ciągu jednej sekundy telefonuje równocześnie przeszło 200 osób. Są to cyfry wprost niewiarogodne, jeśli się zważy, że cała Europa ma pięć razy większą cyfrę abonentów.

Niemniej w kolosalnych cyfrach wyraża się ruch przewozowy. Oto z kolejek podziemnych, tramwai i autobusów korzysta 9.000.000 osób, z taksówek zaś 945.000.

Najmniejszymi cyframi mogą poszczycić się konie. W wielomiljonowym mieście jest ich zaledwie 50.000.

New York rozwija się ustawicznie. Głównie naturalnie rozwija się przedmieście o 3.899 osób.

Co się zaś tyczy aprowizacji, to zdołano ustalić, że ludność New Yorku spożywa dziennie 9.000.000 jaj.

Jak szeroko musi być w Ameryce uprawiana hodowla kur, aby mogła tylko jednemu miastu dostarczać codziennie tak skromną ilość...

Oficer amerykański na studjach w niemieckiej akademii wojskowej

Po raz pierwszy od ukończenia wojny światowej departament wojny Stanów Zjednoczonych wysłał na studia do akademii wojskowej w Hanowerze oficera amerykańskiego. Jest nim kapitan kawalerji A. Maddocks.

Ilu Polaków mieszka w Chicago?

Według ostatnich danych statystycznych w Chicago, posiadającym — jak wiadomo — najliczniejszą w Stanach Zjednoczonych kolonję polską, na ogólną ilość 2.711.792 mieszkańców było 319.644 Polaków, czyli prawie 12 proc. — Jako fakt charakterystyczny podkreślić należy, że Polacy pod względem liczebności są o połowę mniej liczni od rodowitych Amerykanów, których jest w Chicago zaledwie 23,8 proc., reszta zaś ludności rekrutuje się z różnych narodowości, a więc: Niemców (10,5 proc.), Rosjan (8,5%), Szwedów (5,7 proc.), Irlandczyków (5,4 proc.), Włochów (4,8 proc.), Czechów i Słowaków (4,3 proc.), Murzynów (4 proc.), Anglików (2,5 proc.), i innych.

Coraz mniej małżeństw w Polsce

Według sprawozdania gł. urzędu statystycznego w pierwszym kwartale zawarto w Polsce 84.806 małżeństw, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego — 87.016.

Dzieci urodziło się 248.571 (poprzednio 248.830), zmarło zaś 168.185 osób (poprzednio 137.850).

Przyrost naturalny wyniósł więc w tym okresie 80.386 osób (poprzednio 109.080).

Król albański stracił głos. Skutki nadmiernego palenia papierosów

Jeden z najświeższych monarchów świata, król albański Zogu, po długotrwałej chrypcie, mimo starannej kuracji wybitnych lekarzy-specjalistów, stracił obecnie głos i może mówić jedynie szepcąc. Przyczyną utraty głosu było nadmierne palenie papierosów.

Nowa książka na indeksie

Kongregacja indeksu włączyła do listy książek, których katolicy czytać nie powinni, dzieło Dittfa Nilsena, zatytułowane „Jezus, w świetle historii”, tak w tekście duńskim, jak w tłumaczeniu niemieckim, wskazując, iż książka ta zawiera błędy zasadnicze i przeciwstawia się naukom Kościoła.

WHITMAN CHAMBERS 6 „DON KOJOT” PRZEDRUK WZBRONIONY.

— Rozejrzyjmy się teraz — rzekł do siebie — tamtą krawędzią schodzi szlak Dos Pinos. Tam jest druga, a tam jeszcze jedna. Dostanę się tedy do wierzchołka, przetnę tamtą krawędź i spotkam się z nim nad wodą. Hm. Coś mi mówi, że czeka mnie ciężka noc. A to wszystko dlatego że zamiast pilnować swoich interesów i walić prosto do Chandler City, postanowiłem zwrócić damie zgrabioną rękawiczkę.

— Ech! — ciągnął dalej, dążąc ku rzecze. — Nudny byłby świat, gdyby każdy pilnował tylko swoich interesów.

ROZDZIAŁ III

Wspinał się szybko na szczyt głównej krawędzi, aby jeszcze przed zapadnięciem zmroku rozejrzeć się po okolicy od strony wschodu. Wiedział, że bez takiej lustracji nie trafi do kałuży, gdyż podróżował naoslep, nie znając topografji kraju. Księżyc wschodził o dzień wstępując. Wtedy zrobi się jasno jak w dzień. Ale inne to będzie światło niż w dzień, nadające rzeczom złudne pozory. Odległości wydadzą się nie takie, jak są i w górach i szczyty, jakie wryły mu się w pamięć za dnia, przybiorą nierozpoznawalne kontury.

— Tak — powtarzał sobie co chwila — przed zmrokiem muszę dobić do szczytu.

Miał przed sobą ze trzy tysiące stóp zbocza od rzeki. Szlak wiał się poziomem tej wysokości na przestrzeni czterech mil. Z wyglądu pochyłości wnioskował, że to darcie się w górę wyniesie milę. Droga była ciężka, szczególnie dla człowieka, który tego dnia odbył trzy-

dziesiątomilową podróż przez wysysającą soki żywotne pustynię.

Ale Don Kojot podjął ten trud z lekkim sercem. Był głodny i znużony. Na dnie mózgu szeptało mu coś uparcie, że jest głupcem, kładąc palce między drzwi. Pomimo to jednak nie odstępował od swego impulsywnego postanowienia. Nie miał zwyczaju zaczynać, a nie kończyć. Don Kojot nie był z tych, co się wahają. I w dodatku chciał mu się bardzo ukarać urwipolciów, którzy uśmiercili niepotrzebnie pięknego konia.

Jakkolwiek nie znał topografji tej nowej okolicy, był święcie przekonany, że bandyci chcą się przedostać na szlak Dos Pinos. Nie mieli z pewnością zamiaru jechać w ślad za człowiekiem, którego obrabowali. Nie mogli też zmierzać na Zachód. Łatwo się było zorientować, że konie by tamtędy nie przeszły. Pojechali ku północy i zawrócili. Pozostawał im tylko wschód i najlepszą drogą w tym kierunku był szlak, wiodący przez kanjon, przebyty przez Lawrence'a tegoż popołudnia. Po ujechaniu pięciu, sześciu mil wydostaliby się na pustynię pociętą określonymi szlakami, oznaczonymi zbiornikami wody. Pierwszy z nich było to rozlewisko, które jeszcze z rana napełnił Dona i jego konia.

— Z pewnością pojedą tamtędy — szeptał, dysząc ciężko. — Może nie samym szlakiem — głupioby cprawda zrobili — ale w nocy wcześniej czy później dotrą do wody. Ja ich wyprzedzę i będę tam czekał.

Rozpatrzywszy sytuację, postarał się przestać myśleć. Miał teoreję, że musi być blisko wody. A woda, jeżeli miał dotrzeć do wierzchołka przed zmierzchem, potrzebny mu był cały zasób energii.

Płuca bolały go z braku oddechu, serce biło jak młotem, a mięśnie w nogach przeżyły się nieznośnym bólem, ale nie ustawał ani na chwilę. Każdy krok był torturą. Każdy wysiłek wymagał całej siły woli. Gdyby był myślał, na pewnoby zawrócił. Wiedział jednak z doświadczenia, że jest to zabójczy luksus, i szedł jak maszyna.

W końcu drzewa zaczęły się przersedzać. I — pochy-

łość zlągnęła. Szczyt był tuż, tuż. Przystanął i spojrzał na zegarek.

— Pięć po siódmej. Jeszcze godzina światła dziennego. Mogę zwolnić. Za chwilę będę u celu.

Ostatnie pięćset kroków przebył dość wolno i, kiedy wreszcie wylazł na szczyt i rozejrzył się po szerokich rozłogach pustyni i falistych pagórkach, był w możności zdać sobie sprawę z sytuacji bez zbytejnego wysiłku.

— Akurat tak, jak myślałem. Woda jest tam. Mogę szorować do niej prosto jak strzeżli, a oni nie mogą. Albo nie chcą. Będą kłówać, trzymając się twardego terenu, aby nie zostawić śladów. I nie będą się śpieszyć ze względu na konie. Tak, na pewno ich wyprzedzę. Nie mam ani chwili czasu do stracenia.

Stosując czyny do słów, spojrzął po raz ostatni na okolicę i zaczął się spuszczać na drugą stronę. Szedł psim kłusem z zacienieniami po bokach pięściami, wypatrując sokolim wzrokiem najwygodniejszych przejść. Uważał, aby sylwetka jego nie zarysowała się na tle nieba i nie wpadła w oczy uciekającym bandytom.

Wielka pustynia zmieniała powoli barwę. Szaro-bronzone szalwje uczyniły się czarno — purpurowe, purpura przeszła w granat, i w końcu wszystko rozplynęło się w ciemnościach nocy. Don Lawrence nie zwracał na te zmiany uwagi, pochłonięty swą trudną ścieżką i obrazem zapamiętanej okolicy.

Wszedł księżyc. Wiedział, że musi być blisko dzieł i że woda jest już niedaleko. Zatrzymał się od czasu do czasu, nasłuchując tętentu, ale panowała cisza, tak absolutna, że aż mu dzwoniło w uszach. Parknę przód, opanowany jednym pragnieniem znalezienia się jak najszybciej u wody.

Dotarł do oznaczonego miejsca prędzej, niż przewidywał. Naokoło nie było widać żywej duszy, i nie dawał się słyszeć żaden odgłos. Don Kojot odetchnął z uczuciem olbrzymiej ulgi.

— Uf! Co za bieg! Nigdy w życiu nie zdarzyła mi się taka awantura. Napój mnie teraz, miła wodo!

(d. c. n.)

KRONIKA



DZIS:
Hipolita i Kassjana
JUTRO:
Wigilja Euzebjusza K.
Wsch. słońca g. 4 m. 14
Zachód „ g. 19 m. 7
Ws. księżycy g. 14 m. 58
Zachód „ g. 22 m. 40

Inspekcja straży pożarnych w woj. łódzkim

Inspektor straży pożarnej p. Kula wyjechał przed dwoma dniami na inspekcję powiatu sieradzkiego i wieluńskiego. Jak wynikało ze szczegółowej inspekcji największą sprawność bojową wykazała straż ogniowa w Sieradzu. Następnie p. inspektor Kula zlustrował oddziały straży w Męckiej — Woli, Rozoszytach i Zdzarach. Pod kierunkiem komendanta straży powiatu sieradzkiego p. Cieleckiego. Kilka próbnych alarmów zrobionych w nocy i szereg ćwiczeń wykazały wysoki poziom techniczny tamtejszych oddz. Następnie przeprowadzona została inspekcja pow. wieluńskiego Insp. Kula stwierdził, że 16 oddziałów tamtejszych stoi na bardzo wysokim poziomie pod względem wychowania fizycznego i w imieniu dowódcy O. K. IV wyraził podziękowanie inspektorowi Albertowi i kierownikowi Ośrodka Wychowania Fizycznego porucznikowi Ogrodnikowi. (p)

Na froncie walki z tyfusem Nowy okólnik departamentu zdrowia

W najbliższych dniach ukaże się nowy okólnik departamentu służby zdrowia w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie zwalczania duru brzuszego.

Okólnik zaleci ścisłe izolowanie chorych od otoczenia i przeprowadzenie szczepień ochronnych.

W myśl okólnika wojewódzkie wydziały zdrowia będą miały obowiązek prowadzenia badań bakteriologicznych.

Dwa wypadki przejechania

Przed bramą domu Nr. 36 przy ulicy Napiórkowskiego przejechana została przez tramwaj Helena Kołaczowska, zamieszkała przy ul. Słowiańskiej 18. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło ją do szpitala św. Józefa. (p)

Na ul. Kilińskiego przejechany został przez tramwaj Eljasz Lipowicz (Zgierska 76). Z powodu braku miejsca w szpitalu odwieziono go do domu. (p)

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Jartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), SS—rów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprońskiego (Nowomiejska 15). (w)

Za nieostrożne obchodzenie się z bronią — 3 miesiące więzienia

Jak już donosiliśmy, przed kilku tygodniami, że mieszkaniec wsi Sulmierzyce p. radomskiego przybywszy do swej narzeczonej niejakiej Trawińskiej Cecylii znajdującej się w swoim mieszkaniu, Chruszczyński Antoni podczas rozmowy wydobyl z kieszeni rewolwer i począł się nim zabawiać. Rewolwer spowodował wystrzał. Kula przebiła drzwi do drugiego mieszkania, w którym siedział brat Antoniego, Adam Chruszczyński. Kula trafiła w brzuch Chruszczyńskiego Adama, który męczył się jeszcze przez parę dni.

W dniu onegdajszym sąd okręgowy w Piotrkowie, rozpatrywał sprawę i ogłosił wyrok, na mocy którego Antoni Chruszczyński lat 23 mieszkaniec wsi Sulmierzyce pow. radomskiego został skazany na trzy miesiące więzienia za pozbawienie życia swego brata. (w)

Zamach samobójczy pijaka Samobójca groził śmiercią swemu wybawcy

W dniu onegdajszym mieszkańcy domu przy ul. Sienkiewicza 2, byli świadkami bestjałskiego zamachu samobójczego, jakiego chciał dokonać niejaki Złociakowski Stanisław, bezrobotny lat 28.

Złociakowski Stanisław ożenił się przed 3 laty z niejaką Szwedówną Marjaną. Po ślubie zamieszkał on wraz z teściami swymi przy ul. Narutowicza 11. Złociakowski od pierwszej chwili zawarcia małżeństwa nie mógł się zgodzić z swoimi teściami, a to z powodu tego, że pieniądze, które zarabiał używał na wódkę. Złociakowska, która także pracowała, lecz bardzo mało zarabiała, nie mogła ze swych zarobków wyżywić rodziny składającej się z 5 osób.

Między małżonkami dochodziło bardzo często do sprzeczek a nawet i bójek. Złociakowski wymawiał zawsze swej żonie, że swego zarobku nie będzie dawał na utrzymanie czyichś dzieci, ponieważ dwoje dzieci, które Złociakowska posiadała, były jeszcze z czasów panieńskich. Ojciec Złociakowskiej będąc świadkiem częstych scen małżeńskich i nie mogąc spokojnie przyglądać się temu, jak brutalnie jest maltretowana jego córka, niejednokrotnie stał w obronie swej córki. Podczas jednej z podobnych scen Złociakowski rzucił się na swego teścia żelaznym łomem chcąc go pozbawić życia.

Szwed nie będąc pewny życia zlikwidował swoje mieszkanie przy ul. Narutowicza 11 i wyjechał na wieś zabierając ze sobą dwoje dzieci swej córki. Po zlikwidowaniu mieszkania przez teścia Złociakowskiego zamieszkali narazie u dozorcy domu przy ul. Sienkiewicza 2, niejakiego Olejarczyka.

Niesnaski między małżeństwem nie ustawały i przed kilkoma miesiącami Złociakowski wyprowadził się od żony. Mimo to nachodził on swą żonę i żądał od niej dzielenia się ciężko zapracowanymi pieniędzmi. W dniu wczorajszym o godz. 11-tej rano Złociakowski ponownie przybył do mieszkania żony przynosząc ze sobą butelkę wódki, którą wypił w czasie spokojnej rozmowy z żoną. Po wypróżnieniu butelki Złociakowski zażądał od swej żony pieniędzy, jednakże żona odmówiła mu tego na co on odpowiedział, iż chce z żoną z powrotem wspólnie zamieszkać,

lecz żona kategorycznie propozycję tą odrzuciła. Wówczas Złociakowski rzucił się na żonę, zerwał jej z szyi srebrny łańcuszek z medaljonikiem. Po sprzeczce tej Złociakowski wyszedł na podwórze i udał się w stronę znajdujących się ustępów. Po kilku minutach na podwórzu rozległy się krzyki dzieci, że w ustępie wisi jakiś mężczyzna. Przestraszone dzieci zaalarmowały syna dozorcy, który wisielca odciał. Złociakowski po odzyskaniu przytomności odgrażał się swemu wybawcy. (w)

Rejestracja poborowych zagranicą

Wobec pewnych wątpliwości władz lokalnych, władze wyższe wyjaśniły sprawę rejestracji poborowych zagranicą.

Nie zgłoszenie się do rejestracji, poprzedzającej pobór, a zarządzanej w stosunku do przebywających zagranicą nie stanowi uchylanie się od służby wojskowej, lecz niewykonanie przepisów formalnych o zgłoszeniu się do wojska.

Innym przestępstwem jest przebywanie zagranicą celem uchylania się od wojska, niezależnym od tego, czy uchylający się zgłosił się do rejestracji czy też nie. (b)

Po podwyżce na tramwajach

Najwięcej kłopotu mają konduktorzy

czyli

Ślusarz zawinił, a kowala powiesili

Wskutek podwyższenia cen biletów na tramwajach miejskich, szczególnie co do oddzielnych przesiadek po 15 groszy, zachodzą ciągle scysyjskie pomiędzy pasażerami a konduktorami.

O ile pasażer daje konduktorowi 25 groszy z żądaniem przesiadki, rezygnuje z niej następnie gdy słyszy, że musi dopłacić 15 groszy, natomiast, gdy daje większą monetę lub banknot i dopiero po otrzymaniu przesiadki stwierdza, że zapłacił

40 groszy, w wielu wypadkach następuje ostra wymiana zdań pomiędzy konduktorem a pasażerem, który o podwyżce nic nie wiedział.

To samo ma miejsce w godzinach porannych, gdyż lwia część udających się do pracy robotników, nie wiedzieli jeszcze o podwyżce i niejednokrotnie robotnicy musieli opuszczać wagon, gdyż nie posiadali dostatecznej ilości pieniędzy. (b)

Przeciw handlowi fałszywymi antykami Rozporządzenie wymierzone przeciw oszustom

Niewielu znawców potrafi odróżnić prawdziwy antyk od zreczenie podrobionego fałszyfikatu. To też w żadnej gałęzi handlu nie notuje się tylu oszustw, co w handlu antykami.

W niektórych miastach istnieją specjalne fabryki, produkujące antyki wszelkich stylów i epok, przyczem imitacje te są tak ładnie wykonane, że wprowadzają w błąd nawet znawców.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie,

wymierzone przeciwko oszustwom na tem tle. Na podstawie ustawy o nieuczciwej konkurencji ma być wprowadzony system rejestracji antyków rzeczywistych, przez wybitnych znawców, którzy każdemu zabytkowemu okazowi wystawią specjalne świadectwo i okaz stemplują.

Rejestracja taka przeszkodzi także wywozowi zagranicę znajdujących się w kraju wartościowych zabytków.

Emerytura dla pracowników dawnej kolei Fabryczno-łódzkiej

Nowela do ustawy emerytalnej

Na ostatnim zebraniu związku pracowników kolejowych, które odbyło się w

ubiegłym tygodniu w Warszawie przy współudziale delegacji węzła łódzkiego, omawiano projekt noweli do ustawy emerytalnej. Według tego projektu, mającego wejść w życie w formie rozporządzenia rady ministrów, pracownikom dawnych kolei rosyjskich, zarówno państwowych jak i prywatnych, zaliczony być może czas służby na tydzień, po uiszczeniu za to zaliczenie wypłaty emerytalnej, jaka według omawianych przepisów przypada w miesiącu zgłoszenia żądania z 6% za cały okres podlegający zaliczeniu. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników byłej kolei prywatnej Fabryczno-Łódzkiej, którzy nie byli objęci dotychczas obowiązującą ustawą emerytalną.

Pozatem według projektu zalicza się w całości i bezpłatnie czas służby wojskowej polskiej (służba obowiązkowa, ćwiczenia, mobilizacja i t. p.) oraz czas służby w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku i okupacji w Małopolsce Wschodniej. Czas służby parowozowej i konduktorskiej liczy się w stosunku 18 miesięcy za każdy rok służby.

Wymiar emerytury wynosi za pierwsze 10 lat — 40%, za każdy następny rok — podnosi się o 2,4%, by po 35 latach dojść do 100%. Zwolnionym z powodu choroby lub niezdolności spowodowanej wypadkiem na służbie, przysługuje emerytura w najniższym wymiarze 50% wypłaty. (w)

Memoriał włóknarzy do p. ministra Pracy Z powodu długotrwałego kryzysu

Panujący w przemyśle włókienniczym poważny kryzys oraz bardzo ciężkie położenie materialne robotników zatrudnionych w tej gałęzi przemysłu skłoniły rząd związku robotników przemysłu włókienniczego w Polsce do złożenia na ręce p. ministra Pracy i Opieki Społecznej następującego memoriału, w którym domagają się załatwienia następujących postulatów:

1) z powodu przeciągającego się kryzysu w przemyśle włókienniczym i wzrastającej nędzy wśród kilkunastotysięcznej rzeszy bezrobotnych włóknarzy prosimy o przywrócenie państwowej pomocy doraźnej bezrobotnym bez wszelkich ograniczeń.

2) z powodu istnienia kilku tysięcy

włóknarzy pracujących po 1, 2 i 3 dni w tygodniu i ich krytycznego położenia prosimy o przychylnie załatwienie w całości postulatów w memoriale z dnia 21 maja r. b. doręczonym p. ministrowi przez delegację naszą.

Częściowe załatwienie postulatów wymienionych w powyższym memoriale a mianowicie przyznanie zapomóg na lipiec robotnikom pracującym 2 i mniej dni w tygodniu w razie, gdy nie zarabiają wyznaczonego zarobku i przyznanie tej zapomogi tylko robotnikom łódzkim podczas, gdy ma to miejsce we wszystkich ośrodkach przemysłu włókiennicze wywołało wśród ogółu zainteresowanego silne protesty. (p)

Strychnina w mięsie

Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu Nr. 6 przy ul. Poprzecznej usłyszeli ciche jęki, wydobywające się z mieszkania rodziny Strzałków. Ponieważ kilkakrotne pukanie nie dało wyniku zawezwano ślusarza, który otworzył drzwi. Cała rodzina Strzałków, składająca się z Franciszka i Wiktorji oraz dwojga dzieci Heleny i Wacława, jak również sąsiada, ieb. Feliksa Bialika — leżała na po-

dłodze, wijąc się w bólach. Natychmiast zaalarmowano Policję. Kasy Chorych, lekarz którego stwierdził zatrucie strychniną zawartą w wieprzowinie. Część zatrutych odwieziono do szpitala, część pozostawiono na miejscu. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia z jakiego sklepu pochodziło zatrute mięso. (p)

STRZAŁ Z ZA PŁOTU W POLSKĘ

W okresie „ogórkowym“ do jakiego należą letnie miesiące, partyjnictwo w obawie, że uspioła opinia publiczna z trudem podda się znowu fałszywej wymowie opozycyjnych bałamuctw — wynajduje fajerwerki polityczne. —

Celem propagandy partyjnej jest utrzymanie społeczeństwa w stanie ciągłego podniecenia. Karmi się tedy opinię publiczną sensacjami, rewelacjami, skargami, gorzkimi żalami, podlewaniami łzą krodylą i odprawianiem godzinek nad dolą ludu... —

Ostatnimi dniami odznaczyła się wyłazką szczególną miary P. P. S. ciekawistyczna. „Robotnik“ wydrukował, jak już z prasy wiadomo, list Bolesława Limanowskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. —

Jest to niejako zemsta za wszystko, co rząd obecny tej staczającej się w przepaść partii zrobił: za pozbawienie jej synekur w instytucjach samorządowych, kasach chorych, spółdzielniach i t. p. — Mściwi, rozwydrzeni demagodzy w środkach nieprzebiegający, narażają tedy na szwank moralny jednego z najbardziej szanowanych weteranów walk o niepodległość — Bolesława Limanowskiego, starca 94-letniego Podsuwają mu do podpisu list, który jest niczem innym, jak paszkwilem na Polskę. —

Znamy zbyt dobrze obecnie kierujących ciekawistami geszefciarzy i krystaliczną postać Bolesława Limanowskiego, by z łatwością nie domyślać się autorów listu do Prezydenta. —

Numer „Robotnika“ z tekstem listu tego został skonfiskowany, nie możemy więc omówić jego treści, choć to uczynił „Robotnik“ w sposób godny przemysłowca. Niechże Czytelnikom naszym wystarczy stwierdzenie, że żadne legalne stronnictwo polityczne w Europie o swej ojczyźnie tak nie pisało. Tak pisali jedynie o Rosji bolszewickiej emigranci rosyjscy, a zorientowawszy się, że właściwie wyrządzają szkodę nie rządowi bolszewickiemu, a Rosji jako takiej, zmienili metody walki z regimem sowieckim. Natomiast ciekawisci przejęli porzucone przez emigrantów rosyjskich metody i biją taranem w Polskę. „Ma nie być nas — niech nie będzie Polski“ — oto sens ich rozumowania, poczynawszy od postawienia przed sąd b. ministra Czechowicza, skończywszy na ogłoszeniu listu Limanowskiego. —

By dokładnie zrozumieć jak nisko ciekawisci upadli wystarczy przeczytać w „Polonji“ katowickiej z dnia 7-go b. m. organie Korfanteo, artykuł p. t. „Głos Bolesława Limanowskiego“. —

Organ Korfanteo przyłącza się całemu sercem wyjedzonemu do niecnej akcji ciekawistycznej i skarży się, że kilka miesięcy temu również list otwarty Korfanteo (!!) do Prezydenta został skonfiskowany i mimo zakomunikowania go drogą telegraficzną Panu Prezydentowi, pozostał bez odpowiedzi. —

I oto „Polonja“ dodaje: „Jak zawsze w takich wypadkach bywało list otwarty Limanowskiego, drogą podziemną rozjeżdża się po całej Polsce“... —

Odgadli korfanciarze. Znają swoich „papienheimerów“. Oto bowiem ciekawisci po konfiskacie „Robotnika“ wydrukowali w szeregu tysięcy egzemplarzy list Limanowskiego i „drogą podziemną“ go rozpowszechniają. —

Powtórzmy jeszcze kilka zdań z artykułu „Polonji“, by cytatałami temi przywołać jeszcze jedno fajdactwo strzelającego z za płotu partyjnictwa:

„Socjalistom naszym gospodarka sa-

nacyjna musiała gruntownie dojść, jeśli na front walki wysunęli patryjarchę swego, którego zazwyczaj jak świętego w kościele trzymają na uboczu...“

„...W oczach naszych głos senatora Limanowskiego jest policzkiem wymierzonym nowoczesnemu tchórzostwu polskiemu“... —

„...W nowoczesnej Polsce w razie potrzeby stają zawsze pierwsi na froncie starcy, dzieci i niewiasty“... —

A więc: zaprzyjaźniony obecnie z P. P. S. organ Korfanteo stwierdza również, że P.P.S. wysunęła na front (z rządem) patryjarchę swego. Czy to nie jest policzek, wymierzony nowoczesnemu tchórzostwu ciekawistów?! — Pędraki polityczne chowają się za plecy zasłużonego starca, że właśnie są pędrakami, strzelają z za ukrycia tego nie w rząd, a w Polskę. —

A propos... W jednym z poprzednich numerów „Polonji“ zamieszczony został bardzo długi artykuł drugiego (poza Korfanteo) moralizatora Polski, Adolfa Nowaczyńskiego, który nie bez obawy os-

miesza swego pupila, wylicza zasługi Korfanteo, pasując go omalże na męża opatrnościowego Polski... —

Przepraszam, czy ciekawisci występując na front walki patryjarchę swego i znajdując tak serdeczny odzew w organie Korfanteo nie przygotowują się, nie marzą aby o obaleniu rządu Marszałka Piłsudskiego i powołaniu rządu do spółki z Korfanteo? —

Śmieszne? O, ci nieprzytomni ludzie ginąc na terenie instytucji samorządowych i ubezpieczeniowych gotowi są na wszystko. Wiedzą dobrze, że, podawszy rękę Korfanteo podzielą się Polską i odzyskają wszystkie utracone posiadki i pieniądze społeczne na cele partyjne... —

Ale żart na stronę. Po liście otwartym Korfanteo do Prezydenta i pieśni słowiczej Nowaczyńskiego o Korfanteo — wysuwać na front walki z Marszałkiem Piłsudskim (powiedzmy to wyraźnie!) Bolesława Limanowskiego — to krok w dziejach Polski odrodzonej niebywały. Niebywały dlatego, że właśnie Limanowskiemu daje się załadowany karabin do ręki

i każe mu się strzelać w Polskę, pisać paszkwilem na ukochaną przez niego Polskę!.. —

Ma się wrażenie, że jest to ukoronowanie wszystkiego, co ciekawisci w walce z rządem zrobili. A jeśli tak, to jakież kroki konkretne za tem pójdą? Rewolucja, pa nie Niedziałkowski? Z Korfanteo, czy z Dąbalem? Bo przecież sami zjedzeni jesteście przez „tchórzostwo nowoczesne“. Niedarmo Korfanteo was zapytuje: „Okazuje się wnet, czy nasi socjaliści odważną i mężną walką zechcą zmyć owe ciężkie grzechy (udział w przewrocie majowym — przyp. nasz) przeciw demokracji i praworządności“... —

Korfanteo zarzuca wam grzechy przeciw demokracji i nawołuje was do walki! Podajcie mu przedko rękę, bo czekać długo nie będzie i gotów ją cofnąć! —

Ale niema obawy. Ciekawisci, jak się wnet okaże, do walki mężnej nie staną, z wysłą starców, dzieci i niewiasty, licząc na to, że na strzały starców i dzieci nikt odpowiadać nie będzie. —

M. F.

Gniew litewski na naukę niemiecką Objektywne przedstawienie sprawy wileńskiej wyprowadza z równowagi półurzędówkę kowieńską

„Lietuvos Aidas“ z dnia 6 sierpnia, w art. p. n. „W jaki sposób niemieckie dzieła naukowe informują o zagadnieniu wileńskim“ omawia dużą trzypięciową pracę, wydaną w Berlinie pod red. prof. K. Struppa przy udziale 147 najlepszych niemieckich znawców prawa międzynarodowego i dyplomacji p. n. „Wörterbuch des Völkerrechts und der Diplomatie“.

„Lietuvos Aidas“ oburza się na „nie-rzeczowe i niezgodne z prawdą“ oświetlenie niekonfliktu wileńskiego przez niemieckiego prof., który bez żadnych poprawek zamieścił w swym dziele pełny kłamstw artykuł v. Twardowskiego (na leży czytać — zaznacza dziennik — „pana Twardowskiego“). Dziennik kilkakrotnie podkreśla, że „jest rzeczą zgola niezrozumiałą, jak mógł znany profesor uniwersytetu we Frankfurcie prosić Twardowskiego o napisanie artykułu o konflikcie polsko — litewskim“.

Konflikt polsko — litewski w wydawn. prof. Struppa został przedstawiony nast.: Polska armja zajmuje dn. 19.4 1919 r. Wilno; Najw. Rada państw sprzymierzonych ustaliła dnia 18 lipca strefę działań dla wojska litewskiego i polskiego: bolszewicy na podstawie umowy moskiewskiej odstępują Wilno Litwie, która napadła na Polskę; Polacy nie chcą zbrojnie odeprzeć ataku Litwinów, odwołują się do Ligi Narodów; Liga Narodów ustala prowizoryczną linię demarkacyjną; pochodzący z Wileńszczyzny polscy żołnierze (Landeskindler), pod przewodnictwem Żeligowskiego, zajmują Wilno; Liga Narodów ustala strefę neutralną. W d. c. następuje opis sabotowania przez Litwinów usiłowań Polski i Ligi, zmierzających do zlikwidowania tego konfliktu. Dn. 8 stycznia 1922 r. po wycofaniu się Żeligowskiego, został wybrany demokratyczny sejm, który jednogłośnie postanowił inkorporację kraju Wileńskiego do Polski. Lecz i tego Litwa nie chce uznać. Usiłuje ona jeszcze wysunąć sprawę konfliktu na terenie Ligi, lecz bezskutecznie. Konferencja ambasadorów ostatecznie przyznaje przynależność kraju Wileńskiego do Polski, lecz Litwa wciąż pro-

testuje. Rozumie się, iż na jej protest nikt nie zwraca uwagi. Litwa próbuje jeszcze wznowienia sprawy konfliktu na terenie Ligi, lecz i te jej próby są odrzucone bez dyskusji. Mało tego, wojsko litewskie powtórnie napada na terytorjum Wileńskie w latach 1924—1926. Lewicowy rząd Szeźewiczusa zawiera przyjazną umowę z bolszewikami która to umowa jest w sprzeczności z traktatem ryskim. Lecz przeciwko temu sojuszowi Litwy z bolszewikami powstaje reakcja. Smetona popierany przez wojsko i stronnictwo prawicowe, obala lewicowy rząd Szeźewiczusa i przekreśla wspomnianą litewską umowę z bolszewikami.

„Każdy — pisze dziennik — po przeczytaniu podobnych informacji — powie, że Litwini nie mają ani wstydu, ani sumienia. Pokojowość zaś i cierpliwość Polaków przechodzi wszelkie granice. Polacy powinni byli już dawno dać

dobrą naukę Litwinom, by ci wreszcie porzucili swe zgola nieuzasadnione pretensje do Polski“.

Dziennik dodaje wkońcu, że rząd litewski powinien pociągnąć prof. Struppa do odpowiedzialności sądowej za „szkalowanie“ narodu litewskiego. „Trzeba bowiem nie zapominać o tem, że dzieło prof. Struppa znajduje się w posiadaniu większości polityków, dyplomatów i prawników nie tylko w Niemczech, lecz i w innych krajach. Dzieło prof. Struppa posiada opinię dzieła ściśle naukowego i każdy polityk, dyplomata i prawnik będzie sięgał po informacje do tego dzieła, gdy będzie chodziło o sprawę Wileńską. Nikomu nie przyjdzie do głowy, by liście niemieckie dzieło było tendencyjne! to na korzyść Polski. Przeto też dzieło Struppa potrafi dokonać tego, czego nie może uczynić najbardziej intensywna propaganda polska“.

Unifikacja związków chrześcijańskich Uchwały zjazdu w Częstochowie

Z inicjatywy Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego z siedzibą w Warszawie odbył się w dniu 7 sierpnia r. b. w Częstochowie w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych, (Krakowska 24) Zjazd upelnomocnionych przedstawicieli wszystkich samodzielnych ośrodków Chrześcijańskiego ruchu zawodowego z Warszawy, Katowic, Krakowa, Lwowa, Bydgoszczy i Poznania. Zjazd poświęcony był sprawie unifikacji Ch. Z. Z. Przewodniczył poseł Franciszek Urbański, prezes Ch. Z. Z. w Warszawie.

Po wygłoszeniu referatu o unifikacji Ch. Z. Z. przez p. Musiola nastąpiła ożywiona dyskusja, w wykonaniu której postanowiono połączyć wszystkie istniejące Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Polsce w jedną organizacyjną całość.

Dla zrealizowania tej uchwały przyjęto szereg postulatów i wniosków organizacyjnych i finansowych oraz wyłoniono Komisję Organizacyjną w składzie pp. F. Urbańskiego — Warszawa, M. Musiola —

Katowice i E. Bigońskiego — Bydgoszcz. Komisja powyższa w porozumieniu z Zarządami Central Warszawskiej i Katowickiej ma zająć się wprowadzeniem w życie powyższych uchwał w jaknajkrótszym czasie.

W ten sposób zabieg przywódców ruchu chrześcijańsko — społecznego, pracujących usilnie nad unifikacją chrześcijańskiego ruchu zawodowego, uwiecznione zostały pomyslnym skutkiem.



CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych

Lódzki Związek Handlowy 126
H. ŻMIGROD i S-ka
Konstantynowska Nr. 99. Tel. 150-60



Cuda odkryć i wynalazków

0,000 000 000 1

Wiedza współczesna, docierająca na coraz bardziej niebosiężne szczyty i zapuszczająca swą sondę w coraz bardziej zawrotne otchłanie, wymaga dla swych badań ciągle nowych instrumentów, które same już przez się stanowią jej nie-mały triumf.

Wiele wynalazcy i genialni technicy skonstruowali maszyny i przyrządy zdolne wywołać fantastyczne ciśnienie, splaszające blok stalowy na blaszkę nie grubszą od bibułki. Potrafiliśmy przy pomocy specjalnych maszyn osiągnąć temperaturę, wobec której legendarny żar piekła wydawać się może podbiegunowym trzaskającym mrozem i przeciwnie — inwencja człowieka zdołała osiągnąć temperaturę tak niską, że najbujniejsza fantazja nie może jej sobie zupełnie wyobrazić...

Są to wszystko pomocnicze środki, nie stanowiące same w sobie celu, lecz służące do najrozmaitszych badań naukowych w różnych dziedzinach wiedzy.

Oddawna już nauka współczesna dla dalszego swego rozwoju domagała się miar i wag będących w stanie wymierzenia, a także kontrolowania minimalnych wymiarów i ciężarów.

I oto amerykańskiemu fizykowi Michelsonowi udało się wynaleźć instrument, nazwany przez niego Interferometrem, a będący w możności dać dokładny wymiar dziesięciomiljardowej części milimetra. W cyfrze przedstawia się to w następującym znaku: 0,000000000 1 milimetra, który dla laika jest zupełnie mgławą abstrakcją, nie posiadającą żadnych walorów pozytywnych.

A jednak przyrząd ten znalazł już swe naukowe i czysto realne zastosowanie i popchnął pewne specjalne badania nad promieniami świetlnymi o duży krok naprzód, aczkolwiek i niektórzy uczeni twierdzą iż system Michelsona i jego interferometr wykracza poza granice ludzkiego poznania.

Podziękowanie ambasady włoskiej dla P. W. K.

Ambasada włoska w Warszawie nadała na ręce zastępcy nac. dyrektora P. W. K. p. Ostrowskiego-Belzy list następującej treści:

„Przyjęcie którego doznał admirał Rotta, oficerowie i kadeci okrętów królewskich „Risa” i „Ferruccio” ze strony Pana i ze strony całego personelu Dyrekcji Wystawy, było jaknajbardziej serdeczne.

Niech wolno mi będzie podziękować Panu imieniem Królewskiej Marynarki Włoskiej i zapewnić Pana, że oficerowie i kadeci włoscy zachowują najlepszą pamięć o wizycie na Powszechnej Wystawie Krajowej. Prawie wszyscy byli w Polsce po raz pierwszy i mieli sposobność, przechodząc pawilony, ocenić wysoki stopień rozwoju, który Polska osiągnęła we wszystkich dziedzinach.

Niech Pan będzie przekonany, że wszyscy są pod wrażeniem, iż kraj, który po dziesięciu latach niepodległości i pracy wykazał tak wspaniałe rezultaty twórczości narodowej, stoi przed wielką przyszłością.

Zechciej Pan, Panie Dyrektorze, wyrazić moje podziękowanie wszystkim tym, którzy z tak nadzwyczajną uprzejmością przyjmowali oficerów i kadetów włoskich podczas ich wizyty na Wystawie.

(—) Colonel Roatta Mario
Attaché wojskowy przy Ambasadzie
Włoskiej w Warszawie.

Wycieczka socjalistów czeskich w Poznaniu

W dniu 10 b. m. przybyła do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka socjalistów czeskich, złożona z 30 osób. Uczestnicy od rana zwiedzają Wystawę.

Jakie jest najkrótsze mgnienie czasu, które można dokładnie wymierzyć? Przeciętny człowiek wie już doskonale, że posiadamy precyzyjne instrumenty zezwalające na pochwylenie drobnej części sekundy. Oko nasze zdolne jest pochwylić czas trwania 1/10 sekundy, ale uczone Feddersen zdołał skonstruować głównie przy kombinacji luster aparat pozwalający na ściśle wymierzenie jednej miliardowej części sekundy.

Samo przez się rozumieć należy, że nie może tu być mowy o zwykłej metodzie mierniczej, lecz, że cudu tego dokonano przy pomocy, że tak powiemy, genialnego naukowego tricku.

O wiele potrzebniejsze niż powyższa mikroskopijna miara przestrzeni i czasu, było wynalezienie sposobu odważania niesłychanie drobnych cząsteczek materji — domagała się tego głównie współczesna fizyka i chemia. Stan naszej wiedzy stworzył już konieczność ważenia atomów.

I w tym kierunku wykazał duch ludzki swą genialność. Z rozmaitych sposobów i metod najbardziej dokładnym okazał się system, wynaleziony przez docenta wiedeńskiego fizycznego instytutu Pettersona, który zdołał odważyć jedną miliardową część grama.

Obrady Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Program posiedzenia obejmował kilka ważnych spraw

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Klamera posiedzenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, jako Izby urzędującej.

Na pierwszy plan codziennych obrad wysunęła się przedewszystkiem sprawa udziału Związku w pracach Komitetu polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej. Przyjęte sprawozdanie z Kongresu wygłoszone przez prezesa Komitetu p. B. Hersego oraz program prac Komitetu zreferowany przez dyr. Izby Warszawskiej p. Wartalskiego, w których Izby winny wziąć jak najaktywniejszy udział. Dyskutowano szczegółowo nad statutem Komitetu wobec konieczności reorganizacji tegoż. Komitet od-tąd będzie się składał z trzech głównych grup założycielskich reprezentowanych przez Centralny Zw. Przem. Górnicztwa Handlu i Finansów, Nacz. Org. Zjedn. Przem. i Rolnictwa Zachodniej Polski oraz Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych. Projekt nowego statutu przyjęto. Sprawę wyboru delegatów Związku Izb do tego Komitetu odłożono do obrad wrześniowych, które odbędą się we Lwowie podczas Targów Wschodnich.

Następną sprawą, która wywołała ożywioną wymianę zdań był projekt elektryfikacyjny Harrimana. Solidaryzując się z treścią uchwały połączonych komisji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dnia 2 b. m. Związek Izb polecił Izbie urzędującej w Warszawie, przeprowadzenie szczegółowych badań odnośnego uprawnienia i przedstawienie wyników Związkowi w celu zajęcia

ostatecznego stanowiska.

Postanowiono również przyspieszyć w poszczególnych Izbach prace nad katedrami branżowym z uwagi na potrzeby przyspieszenia wydawnictwa księgi adresowej „Przemysł i Handel”, zainicjowanej w swoim czasie przez Izbę Lwowską.

Omawiano ponadto sprawę zmian w podziale administracyjnym państwa. Uzna no jednakże iż, odnośne wnioski mogą być sformułowane przez Izby dopiero po gruntownym zbadaniu przedmiotu i po otrzymaniu od czynników urzędowych pełnego materiału rzeczowego.

Związek Izb zajął się również sprawami wywozowymi, a w szczególności artykułów rolnych między innymi również i masła. Ponadto omówiono szczegółowy program organizacji Zjazdu w Poznaniu w dn. 25 i 26 b. m. w którym udział wezmą delegaci Izb czechosłowackich, jugosłowiańskich, bułgarskich, rumuńskich, greckich i tureckich, jakoteż przedstawiciele Izb Przemysłowo-Handlowych w Polsce. Dokonano również wyboru przedstawiciela Związku do Rady Państwowego Instytutu Eksportowego w osobie dyr. Wartalskiego.

W końcu w sprawie konwencji przywozu i wywozu, Związek Izb biorąc pod uwagę fakt czynienia w ostatnim czasie szczególnych trudności w możnościach zbytu zagranicą polskich towarów wywozowych, wyraził opinię iż konwencja międzynarodowa o zakazach przywozu i wywozu nie powinna być tak długo ratyfikowana przez Polskę dopóki wspomniane utrudnienia nie zostaną powszechnie usunięte.

Walka z przemytnictwem

Silny rozwój karygodnego procederu w lecie

W okresie letnim szkodliwy dla Państwa proceder przemytniczy rozwija się bardzo silnie. Na skutek tego walka Straży Pogranicznej z przemytnikami w tej porze roku dochodzi do punktu kulminacyjnego. Organizacje przemytnicze bowiem, rozporządzające dużymi środkami finansowymi, korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, starają się przemycić przez tak zwaną „zieloną granicę”, jaknajwiększe ilości nieocłonnego towaru. Wpływa to na pogorszenie się naszego bilansu handlowego i powoduje poważne straty dla skarbu państwa.

To też Straż Graniczna wydała nieubłaganą walkę przemytnictwu. Przynosi ona wydatne rezultaty. Jak się dowiadujemy w drugim kwartale 1929 roku przytrzymano na granicy oraz wewnątrz kraju: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 1223 osoby; 2) za włączenie do pasie granicznym 1119 osób oraz 3) przemyt wartości — 1.497.647.

zł. W ciągu zaś dwóch tygodni ub. miesiąca t. j. od 15 do 31 lipca r. b. przytrzymano: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 368 osób oraz skonfiskowano towaru pochodzącego z przemytu na sumę 425.944 zł.

Poważniejsze artykuły przytrzymanego przemytu stanowią: tytoń i wyroby tytoniowe, wyroby jedwabne, wełniane i bawełniane, pończochy, sacharyna i towary kolonialne.

Walka z przemytnictwem daje coraz lepsze rezultaty w miarę wzrastającego w społeczeństwie zrozumienia tej akcji. To też należy dążyć do tego, aby ogół naszego społeczeństwa zrozumiał konieczność współdziałania ze Strażą Graniczną w zwalczaniu przemytnictwa przez niekupowanie towarów pochodzących z przemytu, oraz przez traktowanie przemytników, jako ludzi działających świadomie na szkodę interesów państwa Polskiego.

Czy zwiedziłeś P. W. K. ?

Wiadomości z P. W. K.

Międzynarodowy zjazd drogerzystów w Poznaniu

W dniu 10 b. m. rozpoczął się w Poznaniu Międzynarodowy Zjazd Drogerzystów, przy udziale około 500 delegatów. Tematem obrad są sprawy organizacyjne oraz fachowe Związku. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 11 b. m. w sali nowego Ratusza. Uczestnicy Zjazdu zwiedza również P. W. K.

Przyjazd dziennikarzy rumuńskich 18-go sierpnia

Ministerstwo Spraw Zagranicznych do nosi w ostatniej chwili, że zapowiedziany na 12 b. m. przyjazd 15 dziennikarzy rumuńskich do Poznania na P. W. K. nastąpi dopiero w dniu 18 b. m. Dziennikarze rumuńscy zabawią w Poznaniu przez 3 dni.

40 wycieczek w jedną niedzielę

W niedzielę, dnia 11 sierpnia jak zapowiedziano przybył do Poznania na P. W. K. 40 wycieczek, na ogólną liczbę 7.000 osób. Z ważniejszych wycieczek wymienić należy, wycieczkę kolejarzy z Zbąszynia w liczbie 750 osób, wycieczkę urzędników celnych z Katowic, wycieczkę leśników z Cieszyna w liczbie 30 osób oraz wycieczkę wyższych urzędników kolejowych z Katowic, która przyjechała specjalnym pociągiem.

Targi hodowlane w ramach P. W. K.

Dyrekcja Działu Rolniczego P.W.K. pragnąc jaknajbardziej wykorzystać możliwości, które umożliwia dzięki wszechstronnemu postawieniu rolnictwa na P.W.K., oraz spełniając życzenia szerokiej sfer hodowlanych, organizuje w okresie od 18-go do 20-go września br. Wielkie Targi Hodowlane.

W tej nowej, a z punktu widzenia hodowlanego i gospodarczego bardzo poważnej imprezie największy niewątpliwie udział przyjmą Zachodnie Ziemie Polskie, aczkolwiek nie jest wykluczony udział innych ziem polskich. Targi te będą dopełnieniem i praktyczną konsekwencją wielkiego tygodnia rolniczego, którego olbrzymie obciążenie pozwoliło zorientować się w materiale hodowlanym, jakim obecnie rozporządzamy. Poza-tem będzie to jeszcze jeden rzeczowy magnes przyciągający gości krajowych i zagranicznych.

Dyrekcja Działu Rolniczego prelini- nuje dla inwentarza zarodowego 160 stoisk dla koni, 170 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Materiał hodowlany będzie sprzedawany drogą przetargu.

Zgłoszenia inwentarza na powyższe targi przyjmuje Dyrekcja P.W.K. do 15 sierpnia rb.

Z targami hodowlanymi połączone będą konkursy hippiczne oraz międzynarodowa wycieczka naukowo-rolnicza, organizowana pod auspicjami Dra J. Lutostawskiego.

Ministrowie państw bałtyckich na P. W. K.

W dniu 15 bm. przyjeżdżają do Warszawy czterej ministrowie przemysłu i handlu Państw Bałtyckich, a mian.: finlandzki, estoński, łotewski i szwedzki i w tym samym dniu wyjeżdżają w dalszą drogę do Poznania na P.W.K. Przyjazd ich do Poznania nastąpi w dniu 16 bm. W drodze i w czasie pobytu w Poznaniu towarzyszyć będzie dostojnikom państwowym polski minister przemysłu i handlu p. inż. Eugenjusz Kwiatkowski. W programie wizyty ministrów przewidziany jest obiad wydany przez Izbę Handlowo-Przemysłową w Poznaniu w dn. 16 bm. wieczorem.

Wyjazd ministrów z Poznania nastąpi 17 bm. wieczorem.

HASŁO SPORTOWE

Po niedzielnych meczach ligowych Niespodziewane wyniki rozgrywek ligowych

Bądź co bądź tegoroczne mecze ligowe przynoszą nam mnóstwo niespodzianek. Ubiegła niedziela dała nam jeden z najciekawszych wyników. Mistrz ligi Wisła na swym boisku ulega ambitnej drużynie ŁKS-u. Tego z pewnością nikt się nie spodziewał. Wisła znajdowało się w doskonałej formie, gdy ŁKS. grał słabo tymczasem mecz niedzielny wykazał, że jeśli chodzi o spotkanie Wisła-ŁKS., Wisła gra słabo, zaś Łódzianie grają jak nigdy.

Zawody niedzielne należały do najciekawszych ze względu na swe sensacyjne zwycięstwa ŁKS-u nad Wisłą. Wisła grała nadzwyczaj słabo, podobnie jak zeszłego roku, kiedy przegrała z ŁKS-em 2:4.

Drużyna we wszystkich liniach słaba, Ł. K. S. wygrał zasłużenie, grając znacznie lepiej od przeciwnika.

Do przerwy ŁKS. ma miąższą przewagę uwidocznoną dwoma zdobytymi bramkami przez Tadeusiewicza. Po przerwie Wisła gra lepiej, jednakże i to nie może poprawić wyniku.

Samobójcza bramka ŁKS. pobudziła zespół Wisły, lecz króciutko, gdyż Aldek strzelając trzecią bramkę całkowicie zapal ostudził.

Czwartą bramkę zdobył z pięknie strzelonego wolnego Stollenwerk.

Druga łódzka drużyna Turystów ostatnio po zwycięstwach miała także przynieść zaszczyt piłkarstwu tubejszemu. Stało się inaczej. Czarni przewyższali fioletowych pod każdym względem, a napad najlepszy w Polsce mimo doskonałej obrony Turystów potrafił umieścić aż 6 razy piłkę w siatce, podczas, gdy fioletowi zrewanżowali się jedną.

ŁKS. pnie się w górę tabeli zajmując trzecie miejsce, Czarni czwarte, piąte Garbarnia, szóste Cracovia zaś Legia po zwycięstwie nad Warszawianką zajęła siódme miejsce, zepchnąwszy Turystów na ósme.

Ruch po nudnej grze z IFC. uzyskał jeden punkt wysuwając się przed Warszawianką.

Dziesiąte miejsce zajmuje IFC. mając jeden punkt więcej nad Pogonią i Polonią.

W każdym razie ze strony zagrożonej IFC. nie uciekł, mając gier 14 znajduje się w bardzo niebezpiecznej sferze.

Pogoń mająca najmniej gier sytuację może poprawić, podobnie i Polonia. Jednakże straszne widmo ciąży.

Spotkania A klasy

ŁTSG. — Turysty 1b 10:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy A Sensacyjnie wysokocyfrowe zwycięstwo drużyny biało-czarnych. Do przerwy gra równo rzedna, po przerwie przewaga ŁTSG., dla których bramki zdobyli: Harbstreich i Francman II po 4, Francman I i Królik po jednej. Winę takiej przegranej po nosi rezerwowi bramkarz Turystów. Turysty nie wykorzystali rzutu karnego. Sędziował p. Andrzejak.

Hakoah — Sokół (Zgierz) (2:2 (0:1)) Zawody o mistrzostwo klasy A. Zawody powyższe rozegrane na boisku WKS przy niesłychanie zaciętej walce wynik nierozstrzygnięty. Do przerwy przewaga Sokola i bramkę zdobywa Lubnau. Po przerwie wyrównuje Hakoah przez Steinbocka. Drugą bramkę dla Sokola zdobywa też Lubnau, wyrównuje Prajs. Sędziował p. Rettig.

ŁKS. — PTC. 3:1 (2:0) Zawody o mistrzostwo klasy A. Do przerwy przewaga ŁKS.—u, który zdobywa bramki przez Mikołajczyka i jedną samobójczą. Po przerwie gra wyrównana i mało ciekawa. Bramki zdobyli: dla ŁKS.—u Śledz dla PTC. Woźniak II. Sędziował p. Szer J.

Widzew — Orkan 3:1 (0:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużone zwycięstwo drużyny Widzewa, która miała więcej z gry. Do przerwy gra otwarta, przyczem Orkan zdobywa bramkę z jedenastki przez Millera. Po przerwie Widzew ma przewagę i bramki zdobywają Pudlarz 2 i 1 Bołen. Sędziował p. Rakowski.

WKS. — Burza 2:2 (0:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Przewaga drużyny wojskowej, nie uwidoczniła cyfrowo. Bramki zdobyli dla WKS. Kerchen Płofski, dla Burzy Cersas 2. Sędziował p. Kowalski.

Trójmecz akademicki Włochy — Węgry — Polska

Budapeszt. W dniu wczorajszym odbył się tutaj trójmecz lekko-atletyczny Włochy — Węgry — Polska. Wyniki szczegółowe. Skok wzwyż: 1) Orban 1,87 2) Palmery 1,83, Trojanowski piąty 1,68. 100 mtr. 1) Piva 11,2 2) Pernak 11,3. Nowak czwarty. Rzut kulą: Basamyry 13,25 2) Baran 12,84. Skok w dal: 1) Nowak 7,29 (rekord Polski), 2) Tomasi 7,17. 3) Balogh 6,93. 400 mtr. 1) Magdits 50 2) Piechocki 50 (o dłoń) 2) Koszrzewski 508 400 mtr. płotki: 1) Koszrzewski 56,2 (rekord Polski) 2) Vencenzi 56,6. Rzut dyskiem: Regel 42,12 2) Baran 42. Rzut oszczepem: Palmery 56,43 2) Szatmary 53,38 3) Dobrowolski 52,39. Sztafeta olimpijska: 1) Włochy 3,36 2) Polska 3,37,4 3) Węgry. Bez udziału Polski odbyły się: 800 mtr. Bogno 2,01 2) Bassa. 1500 mtr. Bogno 4,20 Buddai.

Najbliższe mecze ligowe

Czwartek 15 sierpnia przynosi trzy nowe mecze drużyn ligowych. Po ostatniej niedzieli odpoczywają drużyny łódzkie. Boje ligowe odbędą się w Warszawie, Krakowie i Katowicach. W szrankach ligowych spotkają się Polonia z Czarnymi, Cracovia z Warszawianką i IFC. z Garbarnią.

Ł. K. S. — Philips

Do spotkania z mistrzem Holandii Philipsem wystąpi ŁKS. najprawdopodobniej w takim samym składzie, w jakim był ostatniej niedzieli w Krakowie, to jest w ataku będzie grał Nykiel, Feja, Tadesiewicz a w pomocy Pegza.

Podgórze mistrzem

Mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego przypadło już ostatecznie w udziale Podgórzu, gdyż zwyciężyło ono Krowdę 4:1 a Wisła Ib pokonała Makabę w stosunku 3:1.

Lechja mistrzem

W spotkaniu między dwoma kandydatami na mistrza okręgu lwowskiego Lechją i Polonią, zwycięstwo przypadło w udziale drużynie Lechji, która pokonała Polonię 5:2.

Trzy miesiące więzienia za zgwałcenie

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Steinmana w asystencji sędziów Maurera i Wileckiego rozpatrywał sprawę 29-letniego Bronisława Witaszka, oskarżonego o zgwałcenie w lesie zgierskim 42-letniej Anny Labady. Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Witaszka na trzy miesiące więzienia. (p)

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

ostatni gościnny występ trupy Wileńskiej.

Dzisiaj wtorek, pożegnalne przedstawienie, na którym dane będzie potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem” (Święć się Imię Twoje) po cenach popularnych.

Bilety do nabycia w kasie teatru Miejskiego od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 6 popoł.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ostatni tydzień rewji „Zastaw się a postaw się” zapowiada się nader interesująco. Reżyser M. Tatariewicz wprowadził do rewji kilka nowych interesujących zmian. Między innymi tango Białostockiego wykonane przez najlepsze siły taneczne zespołu, wywołuje frenetyczne oklaski; również pantomima wschodnia cieszy się stałym powodzeniem.

Odświeżona rewja ściga codziennie do parku tłumy publiczności.

Bilety do nabycia codziennie przy kasie w parku Staszica od godz. 8 wieczorem.

Czy jesteś już członkiem Czerwonego Krzyża?

„CZARY” Kino w ogrodzie

Nadspodziewana uczta dla kinomanów

Dzisiaj po raz ostatni

7 dni wszystkie miejsca na wszystkie seanse na sali i w ogrodzie po

50 GR. i 1 ZŁOTY

W programie najnowszy ultrasensacyjny film p.t.

TUNEL PRZEŚTEPCÓW

Epizod z życia mętów społecznych Londynu

W roli głównej słynny

KAROL DE VOGT

Nadprogram FARSA AMERYK. w 2 akt

Orkiestra powiększona.

Początek seansów o godz. 5 pp., w soboty i niedziele og. 2 pp., ostatni seans o g. 10 w. UWAGA: W razie niepogody seanse na sali

KINO- TEATR „PALACE”

Dzisiaj po raz ostatni
Mimo lata i znizonych cen wielki przebojowy podwójny program

W IMIENIU CARA...

Z ADALBERTEM SCHLETTOWEM
bohaterem filmu Wolga, Wolga...

I LYA DE PUTTI

II MOJA ŻONA — — TWOJA ŻONA

80-cio minutowa bomba śmiechu z przepiękną

BILLIE DOVE

Muzyka M. LIDAUERA

Na pierwszy seans codz. od godz. 4.30—6 po pol., w soboty i niedziele od 2—3 wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: ceny miejsc znizone

„ODEON

PRZEJAZD 2

„WODEWIL”

GLÓWNA 1

„CORSO”

ZIELONA 2

162

OTWARCIE JEŚCIENNEGO SEZONU

MARY PREVOST

w swym szampańskim filmie p.t.

GODZINA FLIRTU

bije rekord, uwodząc swego partnera

HARRISONA FORDA

i podbija serca Sz. Publiczności.

Kapitałne sceny humoru, rewje czynią z tego filmu prawdziwe cacko sztuki filmowej

Nadprogram FARSA

GEHENNA PASIERBICY

Wielki dramat erotyczny z życia artystów cyrkowych z ulubienicą Sz. Publiczności

Ewelina HOLT

i Warwickiem WARD

Nadprogram FARSA

TAWERNA TYSIĄCA RADOŚCI

Sensacyjno awanturyczny dramat

W roli głównej

Jack HOLT i Dorothe REVIER

Nadprogram FARSA

CENY MIEJSC ZNIZONE!

CENY MIEJSC ZNIZONE!

Kino „RESURSA“

ul. Kilińskiego Nr. 123.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

WSPANIAŁA UCZTA DLA ZWOLENNIKÓW KINA

POEMAT NA CZEŚĆ MIŁOŚCI

FILM NAD FILMY

ROMANS HRABIANKI L.

Rolę główną kreuje urocza włoszka
miss Italia

oraz bohater głośnych obecnie filmów
sensacyjnych

CARMEN BONI

JACK TREVOR

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

KINO - TEATR LUNA

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. Czudnowskiego

Początek przedstawień o godz. 4-ej, w soboty o 2 pp., w niedziele o godz. 12 ostatniego o godz. 10 w.

Ceny miejsca niższe w soboty od 2-4, w niedziele od 12-3 wszystkie miejsca po 30 gr. i 1 zł.

Dziś wspaniała premiera
Arcydzieło filmowe z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu”
ameryk. wytwórni UNITED ARTISTS
Znakomita para artystów
Alice TERRY i Iwan PETROWICZ
w erotycznym dramacie na tle współczesnego
rozwiązanego życia nowobogaekich p.t.

TRZY NAMIĘTNOŚCI

Mistrzowskiej reżyserji REXA INGRANA

Do akt Nr. 1633 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Skwerowej Nr. 15, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Geni Bornstein i składających się z mebli, ocenionych na sumę 540 zł.

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1645 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Samuela Ellenberga składających się z mebli, ocenionych na sumę 540 zł.

Łódź, dnia 30 lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1392 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godziny 10-ej r. w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 64 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Wajnsztajna i składających się z mebli ocenionych na sumę 545 zł.

Łódź, dnia 31-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1443 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Szlamy Bejlina i składających się z mebli, ocenionych na sumę 520 zł.

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt Nr. 830 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 29 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Feliksa-Louisa Oelsnera, składających się z maszyn do pisania, 3-ech biurka i stołu, ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dnia 2-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt Nr. 1225 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Narutowicza 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Sary Rozenblum i składających się z urzędzenia sklepowego i 200 butelek wina owocowego, ocenionych na sumę 800 złotych.

Łódź, dnia 8-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt Nr. 1587 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefa Perle i składających się z mebli, ocenionych na sumę 450 zł.

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt. Nr. 1766 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielińskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Mendli-Wolfa Piotrkowskiego i składających się z mebli ocenionych na sumę 510 zł.

Łódź, dnia 12-go sierpnia 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt Nr. 332 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Agiński i Szereszewski” i składających się z 70 tuzinów rękawiczek welnianych, ocenionych na sumę 1050 zł.

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Do akt. Nr. 1514 1929 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego XIII rewiru w Łodzi Stanisław Dulkowski, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielińskiej 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Firmy „Agiński i Szereszewski” i składających się z 70 tuzinów rękawiczek welnianych, ocenionych na sumę 1050 zł.

Łódź, dnia 30-go lipca 1929 r.
KOMORNIK
S. Dulkowski

Różne

Grafologia

Chiromantka przyjeżdżająca przeprowadza przyszłość i przyszłość. Pokazuje narzeczonej jaki jest przyszły jej mąż. Adres. Łódź, Narutowicza 38. Hotel Polonia, pokój Nr. 208, II piętro tel. 15-15. 164

Biżuterję

kupuje, pełną wartość placę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Wolne posady

Potrzebny chłopiec na praktykę. Zakład Stolarski meblowy Lipowa 55 J. Sandomir. 167

Poradnia Wenerologiczna Lekarzy Specjalistów ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopętlowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper

Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy

Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 PORADA 3 zł.

Dr. WOLKOWYSKI

Cegielińska 25. Tel. 26-87.
powrócił

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 404

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia.

DR. HELLER POWRÓCIŁ

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 79-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalnie godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych ceny leczenia 2/4

Dr. med. RÓZANER

Dzielnia 9, tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopętlowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

Dr. TRAWIŃSKI POWRÓCIŁ

UL. PIOTRKOWSKA 105

REKLAMA TO POTĘGA

CZY ZWIEDZIŁES P.W.K.?

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa	5.—
Zagraniczna	8.—
Odniesienie do domu	0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)	1	4
W tekście	40	4
Za tekstem	30	4
Nekrologi	30	4
Zwyczaźnie	10	1
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.		

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.